

PROGRAM PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, Sierpień 2001 roku

Wstęp

Polska stanęła w obliczu poważnego kryzysu. Przez wiele lat, mimo fatalnej sytuacji w wielu dziedzinach, a przede wszystkim głębokich niedomagań naszego Państwa, ogromnej przestępczości i korupcji, głębokich patologii życia gospodarczego, nasz Kraj rozwijał się. Niezwykły dynamizm Polaków, którzy potrafili wykorzystać możliwości, jakie dawała - choćby ograniczona i ułomna - wolność gospodarcza, sprawiały, że szliśmy naprzód mimo wszystkich niesprawiedliwości, nadużyć i błędów, mimo że niemała część naszego potencjału społecznego pozostawała niewykorzystana albo była marnowana. Tempo naszego marszu było zbyt wolne, niedostawało ani do naszych potrzeb, ani możliwości, niemniej dochód narodowy rósł, zmniejszało się bezrobocie (najcięższa plaga społeczna początku lat 90.), a znaczna część społeczeństwa żyła lepiej niż wcześniej. Miliony Polaków, którzy nie korzystali z pozytywnych skutków reform, a ponosili ich ciężkie koszty, ciągle miały nadzieję, że przyjdzie czas i na nich. Nadzieje te jednak okazywały się płonne, a Naród coraz wyraźniej dzielił się na tych, którzy jakoś sobie radzą, i miliony tych, którzy znaleźli się na marginesie życia. Ostrzeżenia przed tym, że sukcesy są przejściowe, że proste rezerwy rozwojowe wyczerpują się, a poziom społecznej niesprawiedliwości, patologii życia publicznego i społecznego przekracza wszelką miarę, były odrzucane. Dziś mamy tego skutki.

Do chorób, które trwały przez całe dziesięciolecie, dochodzą te, które wydawały się wyleczone. Narasta znów do ogromnych rozmiarów bezrobocie, gospodarka znajduje się na granicy stagnacji i coraz wyraźniej rysuje się perspektywa regresu. Finanse publiczne znalazły się w stanie zapaści, bardzo trudna jest sytuacja służby zdrowia, poważna jest sytuacja na wsi. Miliony Polaków odczuwają dziś lęk o swoje bezpieczeństwo osobiste, o swoją pracę, o pracę dla swoich dzieci. Obawiają się, że w razie choroby nie otrzymają niezbędnej pomocy. Właściciele mieszkań czy małych domków stanęli przed perspektywą utraty własności, jaką stwarza zapowiedź wprowadzenia podatku katastralnego. Wielkiej części młodego pokolenia grozi życie bez pracy, bez mieszkania, bez żadnej nadziei. Obawa, jaką budzi teraźniejszość i przyszłość, prowadzi ludzi do przekonania, że nadziei trzeba szukać w powrocie do przeszłości, że szansą na naprawę, na polepszenie ich losu są rządy formacji postpezetpeerowskiej, czyli SLD. Bardzo wysokie poparcie dla tej formacji, dalece przekraczające to z 1993 czy 1997 roku, to symptom ostatecznego wyczerpania się wiary społeczeństwa w możliwości systemu, jaki powstał w Polsce po 1989 roku. Chodzi nie o to, że Polacy nie chcą niepodległości, wolności politycznej i ekonomicznej, lecz o konkretny, głęboko patologiczny kształt naszego życia gospodarczego i publicznego. Rynek i demokracja bowiem zaczęły się bardzo wielu kojarzyć nie z wolnością i rozwojem, ale z nieznośnym poziomem niesprawiedliwości, nadużyć, z panowaniem się ludzi silnych i złych kosztem biedniejszych i dobrych.

Wiara w SLD, swoisty powrót do przeszłości, to jednak nie jedyna nadzieja, jaką żyją dziś Polacy. W ostatnim roku wielkie poparcie społeczne zdobył też polityk, który podjął próbę naprawy bardzo ważnego odcinka życia publicznego - wymiaru sprawiedliwości - i który pokazał, że w tej niełatwej dziedzinie można coś zrobić i, co najważniejsze, działać zgodnie z wolą większości Polaków nawet wtedy, gdy spotyka się to z zacięłym oporem establishmentu. Okazało się, że nasze społeczeństwo oczekuje czynnego przeciwstawienia się złu. Chce, by politycy wykonywali swój podstawowy obowiązek, to jest stawali po jego stronie, oczekuje prawa i sprawiedliwości. Wysokie poparcie dla SLD i jednocześnie wysokie poparcie dla Lecha Kaczyńskiego to przejaw dwóch sposobów poszukiwania nowej nadziei. Nadziei na inny kształt naszego życia społecznego, gospodarczego i publicznego. To także dowód wielkiego zamieszania w umysłach Polaków, do którego doprowadziła polityka nieodróżniania dobra od zła, polityka uniemożliwiająca właściwą ocenę PRL-u i jego pogrobowców w III Rzeczypospolitej.

Pierwszym warunkiem wyprowadzenia Polski na właściwą drogę jest przywrócenie społeczeństwu klarowności w sprawach podstawowych: kto do czego dąży, kto chce Polski, w której szanse otrzymują wszyscy chcący się uczyć i pracować, w której powróci poczucie bezpieczeństwa, równości praw, a kto chce dalej brnąć w politykę wedle wzorów ustalonych w latach 90., kiedy to stała się ona, z jednej strony, manipulatorską grą wobec społeczeństwa, zmierzającą do zdobycia poparcia bez prawdziwej woli realizacji składanych obietnic, a z drugiej - zupełnie oderwanymi od wiedzy i woli milionów Polaków zabiegami zmierzającymi do zapewnienia sobie jak największego udziału w podziale własności i stanowisk umożliwiających dysponowanie własnością państwową. Przy całkowitej pustce moralnej, skrajnym oportunistycznym i wybujałym indywidualizmie, przy zupełnym pominięciu elementu merytorycznego przy rozstrzygnięciu sporów i podejmowaniu decyzji, a bywa, że wręcz przy odrzuceniu samej idei prawdy w życiu publicznym, przy partykularyzmie i marazmie, wśród intelektualnej zapaści powstała sytuacja, w której o biegu polskich spraw decydowały niejasne, ukryte przed społeczeństwem naciski różnych lobby składających się z ludzi biznesu, służb specjalnych i innych części aparatu państwowego. Poszczególne grupy społeczne uzyskiwały wpływ na decyzje incydentalnie, zwykle w wyniku rozpaczliwych, pełnych determinacji wystąpień.

Bezwład struktur i dynamika walki o własność jednych, a o przetrwanie drugich określały ogólny kierunek rozwoju Polski. Prawo, zamiast zapewniać równość obywateli, gwarantować ich swobody i uprawnienia, przewidywalność działań państwa, stało się narzędziem gry, w której grupy i jednostki silniejsze bez trudu załatwiają swe interesy kosztem słabszych. Stało się też narzędziem ubezwłasnowalniania władzy. Od początku lat 90. różne środowiska polityczne wywodzące się z "Solidarności" usiłowały ten model odrzucić. Gwałtownie atakowane, niszczone wszelkimi sposobami nie były w stanie przekonać do siebie społeczeństwa i mimo chwilowych sukcesów przegrały. Nie przyniosły powodzenia także wysiłki grupy uczciwych polityków działających w AWS.

Dziś powstała nowa szansa. Siły dążące do zmian zawarły ścisły sojusz. Prawo i Sprawiedliwość i Przymierze Prawicy wspólnie wystąpią w wyborach, a niedługo potem powołają wspólną formację. Współdziałanie polityków to jednak zbyt mało. Potrzebne jest przekonanie społeczeństwa, że tym razem nie zostanie oszukane, że poparcie, jakiego udzieli naszemu programowi, to poparcie dla konkretnych posunięć, których realizację będzie można nie tylko

sprawdzić, ale także zagwarantować prawnie. Polsce potrzebna jest nowa umowa społeczna, jasny, zatwierdzony przez Naród w referendum projekt działań, które przywrócą czystość naszego życia publicznego i sprawiedliwość w życiu gospodarczym, poczucie bezpieczeństwa osobistego i socjalnego - mówiąc najkrócej - przywrócą prawo i sprawiedliwość. Umowa ta musi być projektem podjęcia polityki czynnej, zmierzającej do uzyskania wpływu na procesy społeczne i gospodarcze, na realizację wizji wyraźnie określonego ładu naszego życia narodowego, państwa, naszego miejsca w Europie i świecie. Podjęcie takiej polityki wymaga zerwania wszystkich więzów prawnych, finansowych i politycznych, które dotychczas to uniemożliwiały. Wymaga odzyskania państwa. Polityka czynna musi się opierać na wyraźnie określonym zespole wartości, na uświadomieniu sobie nie tylko istniejącego stanu rzeczy, ale także dróg jego zmiany poprzez wykorzystanie związków przyczynowych istniejących między różnymi zjawiskami społecznymi.

Podstawowy związek, do jakiego się odwołujemy, można opisać następująco: nie ma i nie może być dobrze funkcjonującego państwa bez mocnej moralnej i historycznej legitymacji, nie może być porządku społecznego bez sprawnego i silnego państwa, nie może być szybkiego i trwałego rozwoju gospodarczego bez porządku społecznego, a zarówno państwu, jak i porządkowi społecznemu oraz rozwojowi gospodarczemu w najwyższym stopniu sprzyja rozwój oświaty.

Państwo nasze musi być jednoznacznie osadzone w tej tradycji, którą tworzą dzieje I Rzeczypospolitej, walki o niepodległość w czasie rozbiorów, II Rzeczypospolitej, walki przeciwko okupantom niemieckim i sowieckim w czasie II wojny światowej, a także dzieje walki przeciwko rządowi komunistycznym w Polsce, zwłaszcza "Solidarności". Nie ma takiej polskiej tradycji, w której mieszczą się jednocześnie Piłsudski i Bierut, Witos i Wycech, niepodległościowa PPS i PPR, Dmowski i Piasecki. Nie da się, mimo wysiłku oszustów, złać tradycji solidarnościowej i peerelowskiej, w jednym szeregu postawić katolickich duszpasterzy i urzędników od ateizacji, chrześcijaństwa i nihilizmu moralnego. Z perspektywy historii błędną dawnie spory. Ale rozróżnienia zdrady i służby Polsce, odwagi i tchórzostwa, mądrości i głupoty nie da się zamazać. Miliony Polaków, którzy ucziwie i ciężko, często w fatalnych warunkach pracowali w PRL, mają prawo do dumy ze swego życia. Nie dlatego, że tworzyli socjalizm, ale dlatego, że wbrew wszelkim przeciwnościom budowali kraj, zakładali rodziny, wychowywali dzieci, podtrzymywali wiarę katolicką i poczucie narodowej tożsamości i dumy. Dzięki nim nasz Naród przetrwał tragiczne półwiecze, dzięki nim wielokrotnie zrywał się do walki i w końcu zwyciężył.

Każdy, kto chce dobra Polaków, chce odrzucić partykularyzmy i służyć całemu społeczeństwu, a nie tylko tej czy innej jego części, musi pamiętać, że w centrum jego myślenia, jego działania musi być Naród. Naród polski to wspólnota tych wszystkich, którzy z urodzenia lub z wyboru przyjęli "to wielkie i trudne dziedzictwo, któremu na imię Polska" (Jan Paweł II). III Rzeczypospolita musi w końcu stać się państwem Narodu polskiego, a jej kierownictwo musi działać tak, by zasłużyć na miano przywództwa narodowego. Charakterystyczne dla dotychczasowej polityki postrzeganie społeczeństwa jako zespołu różnych grup i środowisk, musi zostać zastąpione myśleniem w kategoriach całości. Twarda obrona idei państwa narodowego na arenie międzynarodowej, umiejętność sprostania oczekiwaniom społecznym, jeśli chodzi o osobistą uczciwość, to warunki, jakie muszą spełniać ci, którzy chcą przewodzić Polakom. To ostatnie oczekiwanie jest bezpośrednio związane z wielkim problemem - naprawą państwa.

Sanacja Polski musi się rozpocząć od oczyszczenia elit. Moralnej zapaści towarzyszyły bowiem wyjątkowo negatywne zjawiska, a wśród nich tak groźne, jak powstanie licznych powiązań między światem polityki a światem przestępczym. W ten sposób choroba naszego życia publicznego osiągnęła stan najcięższy z możliwych. Przecięcie tych powiązań, zdecydowane oczyszczenie świata polityki to pierwszy warunek naprawy państwa. Bez spełnienia go inne przedsięwzięcia nie przyniosą rezultatu. A to oznacza niepowodzenie dla całego projektu, gdyż jest prawdą oczywistą, że sprawa naprawy państwa stoi w centrum wszystkich naszych problemów.

Oczyszczenie elit to nie hasło, ale zespół konkretnych przedsięwzięć. Zaczynamy je od siebie, wprowadzając zaostrzone kryteria dla osób chcących się znaleźć na listach kandydatów na posłów i senatorów. Te zaostrzone kryteria muszą dotyczyć nie tylko jednej partii, ale wszystkich, a ich egzekwowanie musi być zagwarantowane możliwościami i siłą państwa. Nawet dobra, oczyszczona ze słabych i zdegenerowanych jednostek elita nie jest w stanie wiele zdziałać, jeśli organizacja aparatu państwowego będzie nadal utrudniała kierowanie nim, kontrolę wykonania postanowień, określanie merytorycznych celów jego działania, jeśli ustawy będą gwarantować przywileje dla urzędników i specjalistów, których państwo potrzebuje, jeśli ułatwiają ukrycie nadużyć. Stąd potrzeba wprowadzenia wielu zmian, które nie będą kolejną reformą, lecz przywróceniem normalności, to znaczy zasad zazwyczaj obowiązujących w administracji państwowej czy samorządowej i w wielkich organizacjach. Przedsięwzięcie, które przedstawiamy w rozdziale o państwie, to posunięcia mające przywrócić te zasady, przywrócić Państwo Narodowi, uczynić z nich jego sprawne narzędzie. Nie jest to możliwe, jeśli opisanym działaniom nie będzie towarzyszyła ostra walka z przestępczością, która stwarza zagrożenia dla obywateli, a jednocześnie doprowadza do rozkładu państwa.

Naprawa naszego państwa, walka z przestępczością i budowa nowego ładu moralnego muszą następować równolegle z przedsięwzięciami zmierzającymi do odbudowy potencjału rozwojowego naszej gospodarki. Nie chodzi przy tym o zadziałanie automatycznego mechanizmu ekonomicznego, który prawdopodobnie za jakiś czas wymusi obniżenie stóp procentowych i - co za tym idzie - wartości złotówki i doprowadzi do czasowego powrotu niewielkiego prawdopodobnie wzrostu. Chodzi o takie uwolnienie naszej gospodarki od dławiących ją patologii i innych czynników degenerujących rynek, które pozwoli na długi okres rzeczywiście szybkiego wzrostu. Przedsięwzięcia te muszą też zapewnić sprawiedliwość, poczucie uczestnictwa w korzystaniu z owoców przemian. Bez tego nie ma bowiem dobrej gospodarki, to jest takiej, której kształt zapewnia nie tylko efektywność, ale i społeczną akceptację.

Polityka gospodarcza ma tworzyć przesłanki dla pomyślnego rozwoju Narodu, a ten opiera się na pomyślności polskich rodzin. Naród i rodzina to dwie podstawowe instytucje polskiego życia, to także dwie wartości, którym przede wszystkim chcemy służyć. Polityka państwa musi służyć zwłaszcza socjalnemu bezpieczeństwu rodziny. Obejmuje ono walkę z bezrobociem, ochronę zdrowia, mieszkalnictwo, oświatę, dostęp do kultury, ochronę przed demoralizacją. Wielką wagę mają też problemy starszego pokolenia. Zdecydowanie odrzucamy politykę, która prowadzi do jego dalszej pauperyzacji, pozbawiania go jego życiowego dorobku. We wszystkich tych sprawach trzeba prowadzić przemyślane działania, odrzucić filozofię niemożności.

Wielkim i ciągle nie rozwiązany problemem Polski jest wieś. Narzucona władza nie zdołała przełamać zaciekłej obrony prywatnych gospodarstw, jaką prowadził polski chłop. Mściła się za to szczególnie zaciekłe. Dlatego dziedzictwo komunizmu ciąży tu szczególnie dotkliwie. Każdy realny program dla wsi musi być programem wieloletnim, nastawionym zarówno na przekształcenie struktury rolnej, jak i struktury zatrudnienia na wsi. Fundamentalne znaczenie ma wzrost poziomu wykształcenia rolników i innych mieszkańców wsi.

Życie narodowe obejmuje - jako swoją nieodłączną i niezwykle ważną część - twórczość kulturalną i naukową. Dziedziny te w ostatnim dziesięcioleciu odzyskały wolność, ale jednocześnie otrzymały wiele ciosów, zwłaszcza w związku z brakiem środków finansowych. To musi się zmienić.

Fundamentalnym zagadnieniem dla każdego suwerennego państwa jest jego polityka zagraniczna. W ostatnich latach Rzeczypospolita odniosła tu wielkie sukcesy. Chodzi szczególnie o wejście do NATO. Dziś olbrzymi problem stanowi nasz akces do Unii Europejskiej. Właśnie ten cel, spośród wszystkich przedsięwzięć, jakie przychodzi nam podejmować na arenie międzynarodowej, jest zarówno najważniejszy, jak i najbardziej kontrowersyjny. Decyzja o wejściu do Unii musi być decyzją Narodu podjętą w referendum. Aby referendum miało jakikolwiek sens, Polakom trzeba przedstawić wiarygodny dokument opisujący wszystkie skutki wejścia do Unii - i korzyści, i straty. Bez tego decyzja będzie podejmowana na ślepo, a potem, gdy przyjdą trudności, może być zakwestionowana przez większość, ze wszystkimi tego fatalnymi skutkami. Polska polityka zagraniczna skoncentrowana dziś w wielkiej mierze na negocjacjach z Unią, musi z większą niż obecnie energią i konsekwencją działać na innych obszarach, zabiegając zwłaszcza o szczególną pozycję Polski w Europie Środkowowschodniej, a przez to o mocną pozycję w całej Europie. Polskiej polityce zagranicznej powinna towarzyszyć świadomość, że jesteśmy dużym, europejskim narodem i zadaniem naszego państwa jest wywalczenie nam miejsca odpowiadającego temu oczywistemu faktowi.

Najważniejsze elementy pakietu programowego, który przedstawiamy społeczeństwu, powinny stać się przedmiotem referendum. Przeprowadzenie proponowanych zmian wymaga nowelizacji wielu punktów konstytucji. Stąd pierwsze pytanie referendum powinno brzmieć: czy chcesz, by Sejm i Senat RP podjęły prace nad przedstawionymi zmianami w Konstytucji RP, w tym nad nową deklaracją ideową, która jednoznacznie określi podstawy moralne i ideowe naszego państwa? Pytanie drugie powinno dotyczyć oczyszczenia i naprawy państwa i byłoby sformułowane następująco: czy chcesz wprowadzenia ustawy o naprawie państwa i oczyszczeniu życia publicznego? Kolejne pytanie powinno dotyczyć walki z przestępczością: czy chcesz wprowadzenia ustawy o zaostrzeniu walki z przestępczością? Pytanie czwarte odnosiłoby się do proponowanych zmian w gospodarce: czy chcesz wprowadzenia ustawy o nowym ładzie gospodarczym? Piąte dotyczyłoby naszego wejścia do Unii Europejskiej i brzmiałoby: czy chcesz, by Sejm RP przedstawił społeczeństwu przygotowany przez powołaną w tym celu komisję sejmową współpracującą z Rządem dokument o skutkach wejścia Polski do Unii Europejskiej?

Naprawa państwa i ładu społecznego

Państwo - jak pisaliśmy wyżej - stoi w centrum spraw naszego Narodu. Jego głębokiej degeneracji mogą zapobiec tylko zdecydowane działania zmierzające do: oczyszczenia klasy politycznej, rozerwania jej związków ze światem przestępczym, przywrócenia normalnych mechanizmów kontroli i nadzoru wewnątrz aparatu państwowego i w stosunku do samorządów, wprowadzenia określonych wymogów dotyczących kwalifikacji osób pełniących funkcje publiczne, wprowadzenia zasady jawności życia publicznego, ustanowienia nowego porządku moralnego, ograniczenia przywilejów i likwidacji sfer, które w praktyce znajdują się poza jakąkolwiek kontrolą. Warunkiem przeprowadzenia zmian jest powołanie silnego kierownictwa państwowego.

I. Oczyszczenie państwa

Proces oczyszczenia państwa trzeba zacząć od najwyższych szczebli władzy. Tam bowiem tkwi źródło zła i dopóki tam nie nastąpi naprawa, nie można liczyć na sukcesy na szczeblach niższych.

1. Należy wprowadzić zasadę jawności oświadczeń majątkowych osób sprawujących funkcje publiczne i ich obowiązkową kontrolę. Trzeba wyjaśnić pochodzenie majątku, jakim się dysponuje.

Oświadczenia muszą obejmować także osoby najbliższe. Każde zwiększenie majątku wymaga odnotowania i wyjaśnienia źródła jego pochodzenia.

2. Radykalnie należy ograniczyć prawo funkcjonariuszy publicznych do prowadzenia działalności gospodarczej.

3. Trzeba powołać urząd antykorupcyjny. Degeneracja aparatu państwowego dotknęła dziś wszystkich szczebli służby publicznej i wszystkich jej odmian. Dlatego niezbędne jest stworzenie nowej formacji o dużych uprawnieniach, złożonej z ludzi nowych, na ogół młodych i nie uwikłanych w tak zwane układy, która mogłaby podjąć działania zmierzające do ustalenia i ujawnienia organom wymiaru sprawiedliwości i opinii publicznej powiązań między politykami a światem przestępczym, przestępczych powiązań wyższych urzędników państwowych i samorządów wielkich miast, korupcji w policji, UOP, prokuraturze, sądownictwie. Bez tego rodzaju organu, bez nowych, pełnych zapału i uczciwych ludzi nie sposób oczyścić naszego życia publicznego, a zwłaszcza strategicznych punktów aparatu państwowego. Koncentracja na nadużyciach popełnianych na wysokich szczeblach władzy i administracji samorządowej oraz w najważniejszych dla utrzymania porządku publicznego organach państwowych jest związana ze sformułowaną wyżej zasadą (zacząć trzeba od góry) oraz z elitarnym charakterem urzędu. Wraz z jego rozbudową (nigdy jednak nie może być to jednostka duża) oraz oczyszczeniem wskazanej sfery jego aktywność obejmowałaby też niższe szczeble administracji samorządów.

4. Należy wprowadzić jawność życia publicznego. Uchwalona musi być ustawa, która zniesie wszelkie zbędne ograniczenia w dostępie do informacji dotyczącej działalności państwowej i samorządowej. Tajność czy poufność różnych danych nie może służyć ochronie nadużyć. Zasada ta musi obowiązywać wszędzie. Szczególne regulacje mogą dotyczyć tylko służb specjalnych, ale i tam trzeba znieść zakazy paraliżujące działania wymiaru sprawiedliwości w wypadku podejrzeń wobec funkcjonariuszy tych służb. Zasada jawności musi też objąć wszystkie peerelowskie archiwa. Tylko w wyjątkowych wypadkach, przede wszystkim odnoszących się do działań

wywiadu, może być zachowana tajemnica. Jawność powinna stać się potężną bronią, pozwalającą na znacznie szybsze i skuteczniejsze reagowanie na wszelkiego rodzaju nadużycia.

5. Trzeba przywrócić porządek na granicach Państwa. Konieczne jest sporządzenie raportu, który wyjaśniłby powody istnienia przez wiele lat sytuacji na granicach niezmiernie sprzyjającej przemytowi i innym nadużyciom. Muszą też być podjęte zdecydowane kroki, zwłaszcza personalne, by przywrócić normalne funkcjonowanie służbcelnych i straży granicznej.

II. Naprawa państwa

Naprawa państwa oznacza podjęcie wielu przedsięwzięć zmierzających do przywrócenia normalnych zasad jego działania. Są one nierozzerwalnie związane z jego oczyszczeniem. Celem naprawy - oprócz wskazanego już ukrócenia korupcji i przecięcia związków ze środowiskami przestępczymi czy kryminogennymi - jest przywrócenie kontroli czynników konstytucyjnie i politycznie odpowiedzialnych za funkcjonowanie administracji i nadzór nad samorządem. Przywrócenie kontroli i wraz z nią pełnej sterowności aparatu państwowego to konieczny warunek polityki czynnej. Bezład naszego państwa wynikał w dużym stopniu z tego, że oprócz konstytucyjnego i opisanego w ustawach mechanizmu kierowania państwem istnieje w praktyce drugi, nieformalny system kierowania, na który składają się zarówno najróżniejsze układy nielegalne, jak i praktyki zalegalizowane i traktowane niekiedy nawet jako oczywiste. To one właśnie powodują, że administracja lokalna stała się w istocie reprezentacją miejscowych elit, luźno tylko związaną z centralą i kontrolowaną przez rząd. Dotychczas brakowało woli zmiany tego stanu rzeczy - szkodliwego, gdyż przyczyniającego się do przekształcenia procesu rządzenia w grę lokalnych, wąskogrupowych, a często wręcz indywidualnych interesów, zupełnie nie związaną z realizacją przemyślanych programów w sferze społecznej, politycznej czy gospodarczej. Całkowicie pominięto w tym procesie element merytoryczny, także jeśli chodzi o dobór kadr. Nasze ugrupowanie ma wolę przeprowadzenia zmian w tej sferze. Jest ona ściśle związana z naszym dążeniem do podjęcia przez państwo polityki czynnej.

1. Musi nastąpić zmiana ustawy o służbie cywilnej, która w dotychczasowym kształcie nie tylko się nie sprawdziła, ale doprowadziła do powstania ogromnej sfery fikcji, rozmaitych sposobów jej omijania. Wymaga to:

- zmiany stopni w służbie cywilnej, których osiągnięcie będzie zależało od stażu pracy, przebiegu kariery i zdania odpowiednich egzaminów kwalifikacyjnych. W ten sposób powstanie na zasadach racjonalnych hierarchia urzędników i możliwość gospodarowania kadrą w skali kraju;

- odrzucenia konkursowego sposobu obsadzania stanowisk. Konkursy okazały się fikcją. Powszechnie stosuje się albo tak zwane ustawianie konkursów, albo zastępowanie mianowań na stanowisko powoływaniem pełniących obowiązki. Czynnik polityczny, jakim jest minister, powinien mieć możliwość obsadzania stanowisk dyrektorskich w swym urzędzie, ale tylko spośród urzędników korpusu służby cywilnej, którzy uzyskali odpowiedni stopień.

2. Muszą być ustalone kryteria kompetencyjne dla osób mających zajmować w administracji stanowiska obsadzone na zasadach politycznych. Dotyczyć to powinno wojewodów, jak i wicewojewodów.

Podobne zasady należy zastosować także w stosunku do marszałków wojewódzkich i starostów. Kryterium powinno być zdanie odpowiedniego egzaminu, przy czym jego wymogi będą zależeć od stanowiska, do którego się aspiruje. Instytucją, która przygotowuje egzaminy i je przeprowadzi, będzie Krajowa Szkoła Administracji Publicznej.

3. Należy uchwalić ustawę o kontroli wewnętrznej w administracji, która ustaliłaby, między innymi, zasady koordynacji kontroli i jednocześnie wzmocniłaby jej komórki w naczelnym i centralnym organach administracji państwowej i urzędach wojewódzkich. Do pracy w komórkach kontroli kierowani będą młodzi, dobrze zapowiadający się urzędnicy.

4. Trzeba wzmocnić pion dyscyplinarny w administracji publicznej poprzez powołanie głównego rzecznika dyscyplinarnego, który prowadziłby stałą analizę naruszeń pragmatyki pracowniczej i dyscypliny i wyznaczał kierunki walki z nimi.

5. Konieczna jest reforma w policji. Mimo odniesionych ostatnio sukcesów Biura do walki z Przestępczością Zorganizowaną policja jako całość działa w dalszym ciągu źle. Niezależnie od przyczyn obiektywnych: szczupłość środków i zbyt niska obsada kadrowa, zła jest jej struktura i niewłaściwy nastrój panujący w jej szeregach. Dlatego potrzebne są następujące posunięcia:

- całościowa reorganizacja Komendy Głównej. Zastąpi ją sztab komendanta głównego, a w jego ramach silny inspektorat kontroli i nadzoru;

- na nowo powinien być uregulowany nadzór ministra spraw wewnętrznych i wojewodów nad policją. Oprócz powołanego już departamentu policji, który trzeba wzmocnić, muszą być powołane odpowiednie wydziały w urzędach wojewódzkich;

- całkowicie musi zostać zniesiony system konkursów. Podtrzymuje on klanowy charakter wielu jednostek policji i uzależnia komendantów od miejscowych układów partyjnych, biznesowych i towarzyskich;

- zmianie, a przede wszystkim daleko idącemu uproszczeniu powinien ulec system finansowania policji;

- szczególne znaczenie powinno mieć powołanie, poza policją państwową, elitarniej jednostki o uprawnieniach policyjnych: Gwardii Narodowej. Jest to możliwe przez przejęcie etatów dawnych jednostek nadwiślańskich włączonych dziś do BOR. Ta kilkutysięczna elitarna jednostka powinna przejąć niektóre zadania policji (na przykład ochronę dróg przed przestępczością kryminalną) i jednocześnie stanowić rezerwę ministra spraw wewnętrznych.

6. Szczególnym problemem stały się w III Rzeczypospolitej służby specjalne. Słabe wyniki ich pracy, niezależnie od kilku spektakularnych sukcesów odniesionych w ostatnich latach, a także wiele niejasności, jakie otaczają ich aktywność, i udokumentowane już dziś fakty ingerencji w życie polityczne i łamanie prawa nakazują przeprowadzenie zmian:

- przede wszystkim powinna być uchwalona ustawa o bezpieczeństwie narodowym. Skieruje ona uwagę i wysiłek służb na sprawy rzeczywiście zagrażające naszemu bezpieczeństwu. Służby muszą być zobowiązane do monitorowania, między innymi: bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa w zakresie łączności i telekomunikacji, systemu bankowego, sytuacji na giełdzie, a więc sfer związanych z bezpieczeństwem narodowym. Raport w tych sprawach musi być corocznie przedstawiony Sejmowi, łącznie z dokładnym omówieniem sytuacji własnościowej głównych firm działających we wskazanych wyżej dziedzinach. Ustawa musi też dawać podstawy do podejmowania przez państwo działań zmierzających do uchylenia zagrożeń, w tym przymusowego wykupu całości lub części firm, których funkcjonowanie na rynku stwarza bezpośrednie lub potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Niezbędne jest też umieszczenie w ustawie przepisów karnych penalizujących działania na szkodę państwa w wyżej wskazanych dziedzinach;

- konieczna jest likwidacja zarządu śledczego UOP, jego funkcje przejmie urząd antykorupcyjny i Centralne Biuro Śledcze;

- konieczne jest przekształcenie wywiadu w oddzielną instytucję, podlegającą bezpośrednio premierowi;

- konieczne jest wskazane już wyżej zniesienie przepisów uniemożliwiających działanie wymiaru sprawiedliwości wobec funkcjonariuszy UOP;

- konieczne jest wprowadzenie do ustawy o służbach specjalnych zakazu - sankcjonowanego karnie oraz dyscyplinarnie wydaleniem ze służby - ich interwencji w życie polityczne i sferę mediów, poza ściśle określonymi przypadkami, kiedy wymagają tego względy operacyjne. Zgodę na to powinien wydawać prokurator generalny zobowiązany jednocześnie do poinformowania o tym premiera.

7. Muszą nastąpić zmiany w sądownictwie. Skonstruowany na początku lat 90. system oparty na samorządzie sędziowskim zawiódł na całej linii. Stał się jedną z przyczyn głębokiej zapaści sądownictwa. Całkowite uzależnienie przełożonych od podwładnych spowodowało upadek dyscypliny pracy, a to oprócz przeciążenia i niedoinwestowania sądów doprowadziło do przeciągania się toczonych spraw, co w konsekwencji niejednokrotnie zamieniało wymiar sprawiedliwości w fikcję. Wprowadzone ostatnio zmiany idą we właściwym kierunku, ale są zbyt mało radykalne. Prezesi sądów i przewodniczący wydziałów powinni być mianowani przez ministra, a Rada Sądownictwa zachować jedynie prawo wetowania nominacji. Weto powinno być uzasadnione na piśmie, a ostateczną decyzję podejmowałby minister sprawiedliwości po porozumieniu się z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

8. Niezbędne są zmiany w prokuraturze. Prokuratura powinna otrzymać prawo dostępu do materiałów operacyjnych policji i innych służb zwalczających przestępczość (jeśli operacja dotyczyłaby przestępstw popełnionych w prokuraturze, materiały mogłyby otrzymać tylko prokurator generalny za zgodą premiera). Nie może powtórzyć się sytuacja, kiedy organy wymiaru sprawiedliwości oraz zwierzchnicy poszczególnych urzędników całymi latami nie wiedzą nic o ich przestępczej działalności, mimo że policja ma w tej sprawie daleko idące rozeznanie.

9. Konieczna jest naprawa samorządów terytorialnych. Instytucje te znalazły się w wyjątkowo niedogodnej sytuacji. Z jednej strony praktycznie nie były kontrolowane, z drugiej - musiały pracować w ciągłej niepewności finansowej. Prowadziło to do wielu patologii. Samorządy nie podlegają dziś w praktyce nadzorowi administracyjnemu ze strony wojewodów, aparat Najwyższej Izby Kontroli jest zbyt szczupły, by móc kontrolować je na większą skalę, Regionalne Izby Rozrachunkowe prowadzą działalność w wielkiej mierze jedynie formalną. Nie ma też poważniejszej kontroli ze strony opinii publicznej, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, ale zawodzi ona także w większych. W związku z tym należy przeprowadzić następujące posunięcia:

- radykalnie wzmocnić nadzór prawny ze strony wojewodów, umocnić narzędzia nadzorcze, a szczególnie wprowadzić obowiązek korzystania w razie poważniejszych nadużyć z instytucji zarządu komisarycznego;

- poszerzyć uprawnienia NIK wobec samorządów i przekształcić Regionalne Izby Obrachunkowe w jego organy;

- objąć pracowników samorządowych ustawą o służbie cywilnej i powołać w jej ramach pion samorządowy;

- znieść zwierzchnictwo starostów nad powiatowymi inspekcjami i strażami. Wprowadzony w 1997 roku system nie sprawdził się. Prowadzi on do ogromnych komplikacji, szczególnie w sferze finansowania, a w wielu wypadkach do uczynienia z pewnych urzędów fikcji (na przykład jednoosobowa inspekcja budowlana w małym powiecie), uzależnienia instytucji mających strzec prawa od miejscowych układów politycznych, biznesowych i politycznych. Bezwzględnie konieczne jest uporządkowanie finansów samorządowych tak, by dochody były pewne i w możliwie największym stopniu własne.

10. Trzeba naprawić finanse publiczne. Jest to niezbędne, jeśli chcemy naprawić nasze państwo i ożywić naszą gospodarkę.

W ostatnich latach doszło do rozbicia jedności budżetu państwa, a co za tym idzie - rząd i parlament utraciły kontrolę nad wielką częścią środków czerpanych z danin publicznych. Prowadzi to do zawężenia swobody władzy państwowej w doborze celów działania, jako że po odliczeniu tak zwanych wydatków sztywnych i częściowo sztywnych suma, którą można dowolnie dysponować, jest bardzo mała (około 4 procent dochodu narodowego). Stan ten uniemożliwia prowadzenie polityki czynnej i oddziaływanie na procesy społeczne i gospodarcze. Niezależnie od tego rozdrobnienie środków publicznych jest źródłem wielkich nadużyć i ogromnego marnotrawstwa. Prowadzi także do uprzywilejowania pewnych grup w podziale środków publicznych. Stąd konieczność podjęcia następujących przedsięwzięć:

- uchwalenie ustawy podporządkowującej wszystkie wydatki publiczne reżimowi budżetowemu
- nowe prawo budżetowe;

- unormowanie w jednym akcie sytuacji wszystkich funduszy i agencji i jednocześnie zlikwidowanie tych, które są zbędne. Nowe uregulowanie musi jednoznacznie określić odpowiedzialność za wydatkowanie budżetowych środków;

- podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia nadużyć, jakie miały miejsce w funduszach publicznych, zwłaszcza sytuacji w ZUS-ie.

11. Naprawa państwa i ład społeczny wymagają likwidacji stworzonych w ostatnich latach sfer przywilejów i sfer pozosta

jących poza jakąkolwiek realną kontrolą. Podjęte będą następujące przedsięwzięcia:

- uchylenie przepisów tworzących zamknięte, trudno dostępne korporacje zawodowe, opanowane bardzo często przez ludzi wywodzących się z aparatu PRL;

- wprowadzenie nadzoru administracyjnego i uprawnień kontrolnych NIK wobec spółdzielni mieszkaniowych.

III. Walka z przestępczością

Naprawa państwa, przywrócenie ładu społecznego mają służyć, między innymi, zdecydowanemu ograniczeniu przestępczości. Nie jest to możliwe bez jednoczesnego podjęcia natychmiastowej i bardzo zdecydowanej walki z tym zjawiskiem. Przestępczość patologizuje bowiem wszystkie procesy, z których składa się życie społeczne, począwszy od wychowawczych, a skończywszy na skomplikowanych procesach gospodarczych. Stąd konieczne jest sformułowanie i realizacja pełnego programu walki z przestępczością, który objąłby także ochronę codziennego spokoju obywateli. Podjęte w ostatnim roku działania, choć szły we właściwym kierunku, były ograniczone nieprzychylnym nastawieniem dużej części AWS-owskiego rządu, a także parlamentu. Prawo i Sprawiedliwość wychodzi z założenia, że zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju obywateli to podstawowy i bezdyskusyjny obowiązek państwa. Dlatego proponujemy, aby oprócz wskazanych już posunięć dotyczących wymiaru sprawiedliwości i policji, podjąć także kolejne.

1. Trzeba przeprowadzić zasadniczą nowelizację kodeksu karnego, tak by zmieniły się zarówno jego podstawowe założenia dotyczące karania, jak i wyraźnie wzrosły zagrożenia za poszczególne przestępstwa. Chodzi także o urealnienie kar, aby zwolnienia przedterminowe, które powinny być możliwe dopiero po odbyciu 2/3 kary, były wynikiem rzeczywistego wysiłku skazanych w kierunku poprawy, a nie niemalże stuprocentową regułą. Należy też przywrócić karę konfiskaty mienia.

2. Trzeba znowelizować kodeks postępowania karnego i kodeks karny wykonawczy w ten sposób, by ułatwić i przyspieszyć karanie przestępców. W szczególności muszą być określone przesłanki tymczasowego aresztowania, a w pewnych wypadkach należy wprowadzić w praktyce jego obligatoryjny charakter. Muszą się zmienić reguły odnoszące się do przedawnienia, tak by wszczęcie postępowania karnego przerywało jego bieg. Zasadniczo należy zaostrzyć warunki odbywania kary. Przepustki i przerwy w wykonywaniu kary mogą dotyczyć tylko przestępców najmniej niebezpiecznych, po odbyciu połowy kary, jeśli zachowują się wzorowo i można przypuszczać, że będą przedterminowo zwolnieni. Łagodniejszym traktowaniem można objąć tylko przestępców nieumyślnych lub też odsiadujących karę zastępczą. Wykluczone muszą być

jakiegokolwiek przywileje dla przestępców dysponujących znacznymi środkami. Przestępcy niebezpieczni, w tym wszyscy uczestnicy przestępczości zorganizowanej, muszą być umieszczeni w szczególnie dobrze strzeżonych oddziałach zakładów karnych.

3. Należy wprowadzić na okres przejściowy, nie krótszy niż 5 lat, ustawę o trybie specjalnym. Umożliwi ona szybkie i bardzo surowe karanie szczególnie niebezpiecznych przestępców. Chodzi przede wszystkim o przestępców zorganizowanych, działających przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a także winnych przestępstw chuligańskich. Tylko bardzo ostre i systematyczne działania mogą uświadomić zdemoralizowanej części społeczeństwa, że czasy bezkarności i przewagi nad uczciwymi ludźmi, a w dużej mierze także nad państwem, skończyły się. Tylko w takim wypadku można liczyć na to, że rozbitych struktur przestępczych nie zastąpią inne.

4. Trzeba będzie uchwalić ustawę o ochronie spokoju obywateli. Wprowadzi ona dotkliwie i bardzo szybko egzekwowane kary za wykroczenia i inne aspołeczne zachowania, które dotychczas nie były wykroczeniami, a które zakłócają spokój na ulicach i w miejscach zamieszkania. Zwłaszcza miejsce zamieszkania nie jest dziś chronione. Wzorem innych państw wprowadzimy przepisy chroniące ciszę, zakazujące jej zakłócania ponad miarę, także w dzień, nakazujące, by dyskoteki, place gry czy zabaw znajdowały się w stosownej odległości od miejsc zamieszkania. Przepisy te będą sankcjonowane skutecznymi karami, łącznie z karą przepadku przedmiotów, zakazu działalności, aresztu.

5. Urzędy kontroli skarbowej, a po powołaniu także urząd antykorupcyjny podejmą lustrację majątku osób posiadających cenne nieruchomości i ruchomości świadczące o dużych dochodach. Zostaną stworzone podstawy prawne dla zadania pytania o pochodzenie majątku i wszczęcie ewentualnego postępowania wyjaśniającego, jeśli będzie istniało podejrzenie, że majątek powstał w wyniku przestępstwa.

IV. Nowy porządek w mediach

Naprawa państwa nie będzie pełna, jeśli nie nastąpią zmiany w sferze mediów, zwłaszcza mediów elektronicznych. Media te leżą w sferze odpowiedzialności państwa, i to zarówno jeśli chodzi o media publiczne, jak i w pewnym zakresie prywatne. Ostatnie lata przyniosły tu wiele negatywnych zjawisk. Chodzi o uzależnienie polityczne telewizji i radia publicznego, komercjalizację telewizji publicznej, wyraźne zachwianie pluralizmu politycznego i kulturalnego w radiu i telewizji, wreszcie, niezwykle intensywne epatowanie widzów przemocą i rozwiązłością. Nie ma to nic wspólnego z założeniami, jakie legły u podstaw powołania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a przede wszystkim tworzy stan niezwykle szkodliwy dla Narodu, jego teraźniejszości i przyszłości. Elektroniczne środki masowego przekazu stały się instrumentem demoralizacji, niszczenia kultury, a także narzędziem służącym do wyeliminowania wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przeciwstawiają się istniejącym w kraju stosunkom. Konieczne są więc daleko idące zmiany, które nie tylko doraźnie wyeliminowałyby negatywne zjawiska, ale zapobiegłyby im także w przyszłości.

1. Rada Radiofonii i Telewizji, która dzisiaj jest ciałem czysto politycznym, powinna być zamieniona w organ kierujący się względami merytorycznymi, wybierany przez parlament i

prezydenta, spośród kandydatów przedstawionych przez stowarzyszenia twórców i stowarzyszenia naukowe.

2. Płatnicy abonamentu telewizyjnego muszą być wyposażeni w możliwość wyboru nadawcy publicznego, którego chcą wspierać. Nadawcą publicznym byłby każdy polski nadawca programu telewizyjnego, w którym odpowiednio duża część czasu antenowego byłaby poświęcona programom oświatowym, kulturalnym i publicystycznym.

3. Należy zdecydowanie wzmocnić rolę Rad Programowych, które dziś są organami politycznie najbardziej pluralistycznymi, ale jednocześnie pozbawianymi realnych kompetencji.

4. Muszą zostać zlikwidowane wieloosobowe zarządy publicznego radia i telewizji, co znacznie zmniejszy koszty i wyklaruje kwestię odpowiedzialności za podejmowane decyzje.

5. Powinien być całkowicie zreformowany system zamówień zewnętrznych telewizji, tak by wyeliminować możliwość dokonywania nadużyć, zwłaszcza zawyżania kosztów i podziału środków publicznych na zasadach klikierstwa i nepotyzmu.

6. Polityka koncesyjna Rady Radiofonii i Telewizji powinna uwzględniać opinie samorządów oraz zorganizowanych grup widzów i radiosłuchaczy zabiegających o odpowiadający im kształt mediów.

7. Kierownictwo radia i telewizji ustawowo musi zostać zobowiązane do współpracy ze stowarzyszeniami widzów i radiosłuchaczy zabiegających o przywrócenie porządku moralnego w mediach.

8. Należy wprowadzić obowiązkowe kary pieniężne w wysokości realnie wpływającej na wynik finansowy spółki medialnej za nadawanie programów godzących w moralność publiczną lub propagujących przemoc.

9. Powinna zostać powołana rada prasowa i wydawnicza, której zadaniem byłoby utrzymywanie porządku moralnego w sferze wydawnictw prasowych i książkowych, z możliwością karania za publikacje o charakterze pornograficznym lub propagującym przemoc, zwłaszcza w wydawnictwach skierowanych do młodzieży.

V. Polityka zagraniczna

Zasadniczym celem polityki zagranicznej jest ochrona polskiego interesu narodowego. Zadanie to nie jest wyizolowane z całokształtu działań władzy państwowej, jest ich elementem. Sytuacja wewnętrzna państwa zasadniczo wpływa na jego pozycję międzynarodową. W tym sensie problem polityki czynnej zmierzającej do naprawy naszego życia publicznego i społecznego oraz przełamania blokad utrudniających lub wręcz uniemożliwiających szybki wzrost gospodarczy odnosi się też do polityki zagranicznej. Tym bardziej odnoszą się do niej te części naszego programu, które zapowiadają naprawę sił zbrojnych, bowiem ich kondycja bezpośrednio waży na pozycji międzynarodowej państwa. Nawet jednak zdecydowana poprawa kondycji państwa nie doprowadzi do analogicznej poprawy jego pozycji międzynarodowej, jeśli nie będzie jej

towarzyszyć umiejętnie zaplanowana i energicznie wprowadzana w życie polityka zagraniczna. Tworzyć i realizować ją muszą ludzie kompetentni, rozumiejący i akceptujący jej założenia. Wykonujący zadania dyplomatyczne i konsularne, ale jednocześnie koordynujący na swoich odcinkach całokształt działań państwa na arenie międzynarodowej. Koordynacja ta jest niezbędna, jeśli polityka zagraniczna nie ma być zespołem przypadkowych, niekiedy wręcz sprzecznych ze sobą posunięć, lecz jednolitym, zmierzającym do określonego celu działaniem. Nie może być też tak, że w sprawach o zasadniczym znaczeniu dla naszego bezpieczeństwa decydują ludzie, których lojalność wobec państwa polskiego jest dalece wątpliwa. Ustawa o bezpieczeństwie narodowym, którą proponujemy w innej części naszego programu, to także element naszej polityki zagranicznej.

Chcemy podjąć na arenie międzynarodowej politykę czynną. Pierwszym warunkiem jej realizacji jest stworzenie odpowiedniego instrumentarium do jej prowadzenia:

- umocnienie pozycji ministra spraw zagranicznych wobec innych resortów, tak by mógł realnie odgrywać rolę koordynatora;

- zdefiniowanie wymogów, które muszą spełniać osoby pełniące funkcje dyplomatyczne. Koteryjny, a niekiedy wręcz wskazujący na nepotyzm sposób obsadzania stanowisk musi być zmieniony. Należy odsunąć ludzi z okresu peerelowskiego;

- wprowadzenie systemu jednoosobowej odpowiedzialności, z czym wiąże się prawo do ustalania zespołów współpracowników. Dotyczy to zwłaszcza ambasadorów;

- a.. przygotowanie kadr dla służby zagranicznej skłania do przygotowania, a następnie powołania w Polsce Szkoły Głównej Służby Zagranicznej. Zasadnicze kierunki polskiej polityki zagranicznej

Fundamentem polskiej polityki zagranicznej musi być przynależność do NATO, a w ramach NATO jak najściślejszy sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Nasza rola w NATO musi wynikać nie tylko z naszej aktywności i dążenia do stania się jednym z państw, które są autorami jego polityki, ale także z wykonywania zobowiązań w sferze militarnej. Wobec wskazanego już wyżej stanu sił zbrojnych nasze możliwości odgrywania podmiotowej roli w NATO są ograniczone. Zostaliśmy przyjęci do Sojuszu niejako na kredyt i bez zmiany tego stanu rzeczy nie będziemy mogli wykorzystać możliwości, jakie daje nam położenie geograficzne i potencjał ludnościowy, nie będziemy mogli stać się lokalnym liderem. Aktywności dyplomatycznej, której dziś brakuje, towarzyszyć więc muszą energiczne działania zmierzające do modernizacji i rewitalizacji naszych sił zbrojnych.

Drugim zasadniczym kierunkiem naszej polityki zagranicznej jest dążenie do wejścia Polski do Unii Europejskiej. Centralnym problemem negocjacji od dłuższego czasu stała się data przystąpienia. Nie lekceważymy tego wymiaru sprawy, musimy jednak mocno podkreślić, że zabiegi o właściwą, czyli godną dużego europejskiego narodu, pozycję Polski w Unii nie mogą być wystarczająco skuteczne, kiedy sposób i tempo rokowań określają kolejne - jak się okazuje mało realne - daty wejścia do Unii. Najważniejsza jest bowiem jakość naszej obecności i - co za tym idzie - zdecydowana obrona naszych interesów. Podstawowym warunkiem obecności w integrowanej Europie musi być zachowanie państwa narodowego. Tylko silne, unitarne państwo

umożliwi nam realizację naszych interesów i zaszczepienie przyszłym pokoleniom wartości, jakimi są: istnienie narodu i jego rozwój. Państwo narodowe jest też podstawowym warunkiem funkcjonowania demokracji.

Pozycja Polski zarówno w NATO, jak i w Unii zależeć będzie w niemałej mierze od naszej roli w regionie środkowoeuropejskim. Musimy prowadzić politykę aktywnego uczestnictwa we wszystkich inicjatywach regionalnych, takich jak Grupa Wyszehradzka, Rada Państw Morza Bałtyckiego czy CEFTA. Z całym zdecydowaniem musimy przeciwstawiać się odpychaniu od Europy i NATO naszych wschodnich sąsiadów: Litwy, Łotwy i Estonii, a także Ukrainy i Białorusi. Aktywna polityka wobec tych państw jest jednym z fundamentów realizacji polskiej racji stanu.

Zdecydowanie musimy zabiegać o dobrosąsiedzkie stosunki z Federacją Rosyjską. Zabiegi te, prowadzone z dobrą wolą i przekonaniem, że w perspektywie historycznej nie ma innego wyjścia niż doprowadzenie do przełamania negatywnego doświadczenia historycznego, muszą być jednak prowadzone ze świadomością istnienia niebezpieczeństw związanych zwłaszcza z faktem posiadania przez naszego partnera licznych aktywów wewnątrz naszego kraju.

Nasza rola w Europie Środkowowschodniej jest związana z poważnymi obowiązkami. Dotyczy to szczególnie naszych decyzji w dziedzinie tranzytu surowców energetycznych, które przynoszą bardzo daleko idące konsekwencje dla regionu. Chodzi zarówno o Ukrainę, jak i Słowację, Węgry i Litwę. W naszej polityce musimy uwzględniać strategiczne interesy tych państw.

Polityka zagraniczna współczesnego świata to w dużej mierze współpraca gospodarcza. Celem Prawa i Sprawiedliwości jest twarda i konsekwentna obrona polskich interesów gospodarczych, zarówno w procesie prywatyzacji, jak i w relacjach z zagranicą. Nie wykorzystaliśmy dotychczas szans powiększenia naszej obecności na rynkach Ameryki Łacińskiej i Azji, trzymając się mitu wielkiego rynku rosyjskiego. Musimy wykorzystać status kraju stowarzyszonego z Unią Europejską i kandydata do Unii, który w stosunkowo nieodległym czasie tam się znajdzie, do aktywizacji polityki w tych regionach.

Polityka zagraniczna we współczesnym świecie nie jest wyłączną domeną dyplomatów. Powstał dziś skomplikowany mechanizm powiązań cywilizacyjnych, politycznych i gospodarczych. Będziemy dążyć do tego, by nasze państwo było silne aktywnością swych obywateli, by ta aktywność zmieniała się także w dyplomację obywatelską, by Polacy przebywający za granicą czuli się reprezentantami polskiego interesu narodowego. Będziemy też budować trwałe partnerskie kontakty z partiami i organizacjami politycznymi w Europie i na świecie. Wielką rolę przypisujemy kontaktom z Polonią. Dziś podstawowym wyzwaniem jest otwarcie dla milionów Polaków drzwi do ojczyzny. Szczególnie mocno trzeba tu podkreślić konieczność obrony projektu ustawodawczego, jakim jest Karta Polaka, blokowana dziś w Sejmie przez SLD.

Gospodarka

Gospodarce polskiej grozi stagnacja, a nawet regres, który trzeba będzie nadrabiać przez całe lata. Proste rezerwy rozwojowe są bliskie wyczerpania, a nie stworzono mechanizmów wzrostu gospodarczego opartego na postępie technologicznym i organizacyjnym. Niezależnie od tego

aktywność gospodarczą dławiają zarówno błędne z punktu widzenia całości gospodarki - choć korzystne dla wąskich grup - decyzje dotyczące polityki monetarnej, jak i wielka sfera patologii państwa i gospodarki. Zmiana tej sytuacji to podjęcie w gospodarce polityki czynnej, wyrwanie się z błędnego koła niemożności, tworzonego przez mechanizm, w którym walka z inflacją tłumi koniunkturę, dobra koniunktura napędza inflację, a permanentny brak środków finansowych uniemożliwia rządowi aktywną politykę gospodarczą, choć jednocześnie duża część środków z danin publicznych jest przejmowana przez różne grupy gospodarcze i pojedyncze przedsiębiorstwa, tworząc zjawisko głęboko chorej i całkowicie patologicznej gospodarki okołobudżetowej. Taki system gospodarczy, prezentowany przez znaczną część środków masowego przekazu, środowisk ekonomicznych i biznesowych jako rynkowy, w oczywisty sposób nie może przynieść efektu, jakiego Polska potrzebuje, to jest trwającego wiele lat szybkiego rozwoju gospodarczego. Trzeba go zmienić, a dokonać tego może tylko silne i oczyszczone państwo.

Pierwszy zabieg, jaki jest tu potrzebny, to stworzenie silnego kierownictwa państwa, zdolnego do działań w sferze gospodarczej. Aby powołać ten ośrodek, trzeba zmienić konstytucję i inne akty prawne. Chodzi zwłaszcza o zmianę dzisiejszej pozycji Banku Narodowego i Rady Polityki Pieniężnej. W ten sposób zostanie zniesiony system konstytucyjnych przywilejów dla banków, korzystny dla nich i związanych z nimi grup, ale całkowicie niekorzystny dla społeczeństwa i gospodarki.

I. Opis sytuacji gospodarczej państwa

Warunkiem skutecznej polityki gospodarczej jest pełna wiedza o mechanizmach nią rządzących. Chodzi nie tylko o wiedzę ekonomiczną, ale o wiedzę na temat oddziaływania różnych grup - w tym przestępczych - na życie ekonomiczne. Muszą być na przykład opisane i dokładnie zidentyfikowane mechanizmy, które doprowadziły przed siedmiu laty do gwałtownego spadku kursów giełdowych, co przy równoczesnym istnieniu bardzo dużego zapotrzebowania budżetu na wpływy z prywatyzacji doprowadziło do bardzo taniej wyprzedaży znacznej części majątku narodowego, w tym jego strategicznych elementów. Trzeba też opisać i zidentyfikować zjawisko przejmowania pieniędzy publicznych przez prywatne firmy i grupy gospodarcze, a także rzeczywisty mechanizm funkcjonowania giełdy w ostatnich latach. Muszą być zidentyfikowani główni profitenci patologii gospodarczych i działań zmierzających do obniżenia wartości polskiego majątku narodowego.

Dalsze zabiegi, które mają doprowadzić do zmiany, to: likwidacja patologii gospodarczych, zmiana polityki finansowej w odniesieniu do złotówki, obniżenie kosztów wzrostu, ochrona rynku, racjonalizacja inwestycji zagranicznych i związane z tym wprowadzenie zasady równości przedsiębiorstw, obniżenie podatków od osób prawnych i fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw, restrukturyzacja tych gałęzi przemysłu i transportu, w których nie doszło jeszcze do dostatecznie głębokich zmian.

Likwidacja patologii gospodarczej

1. Zniesienie "podatku korupcyjnego", który stanowi znaczący procent kosztów działalności gospodarczej. Poza działaniami wskazanymi w części dotyczącej państwa obejmuje to:

- ograniczenie uprawnień administracji w zakresie koncesji i innych pozwoleń (deregulacja);

- wprowadzenie wymagalnych terminów dla procesów rejestracyjnych i podobnych (brak odpowiedzi urzędu będzie równoznaczny z zarejestrowaniem podmiotu), uchylenie wobec drobnych przedsiębiorstw uciążliwych wymagań stawianych przez biurokrację, zwłaszcza w sferze podatkowej, które paraliżują działalność gospodarczą. Muszą być uproszczone wymogi formalne związane z działalnością gospodarczą, zwłaszcza jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa.

2. Trzeba wprowadzić realny nadzór nad własnością państwową. Muszą być podjęte kroki zmierzające do likwidacji takich wielokrotnie opisywanych zjawisk, jak ogromne dochody kierownictw przedsiębiorstw państwowych, uzyskiwane także wtedy, gdy przynoszą one straty, prowadzenie przez członków tych kierownictw konkurencyjnej działalności gospodarczej, często dzięki środkom lub wiedzy zdobytej kosztem przedsiębiorstwa państwowego. Zadania te wymagają zdecydowanego wzmocnienia jednostek nadzorczych i wprowadzenia instytucji prokuraturii kontrolującej stan majątku państwowego, a także jego prywatyzację. Muszą być natomiast zlikwidowane rady nadzorcze, które tworzą system politycznego nadzoru o całkowicie niemerytorycznym charakterze i są przy tym okazją do tworzenia synekur dla osób związanych ze światem polityki.

3. Niezależnie od przedsięwzięć opisanych w punkcie 1. konieczna jest lustracja obecnego mechanizmu funkcjonowania giełdy oraz zmiana i umocnienie nadzoru nad nią. Giełda w obecnych warunkach raczej destabilizuje gospodarkę niż tworzy kapitał inwestycyjny.

4. Konieczne jest zdecydowane wzmocnienie nadzoru bankowego i wprowadzenie zasady, że organy kontroli (nadzór bankowy, NIK, a w wypadku przestępstw także prokuratura) mają pełny dostęp do informacji bankowej. Nadzór bankowy powinien zostać przekształcony w odrębny, niezależny od banku narodowego organ centralny.

5. Zostanie wprowadzony system utrudniający tworzenie fikcyjnych podmiotów gospodarczych. Odpowiednie przepisy zobowiążą notariuszy do powiadamiania sądu rejestrowego, a także prokuratury, o powoływaniu spółek, co do których powstają wątpliwości, czy celem ich działania nie będzie przestępstwo albo też ominięcie prawa. Musi też nastąpić szybka komputeryzacja rejestru spółek i zapewnienie możliwości dostępu do niego przez Internet.

6. Muszą być wypowiedziane niekorzystne dla Polski umowy międzynarodowe, pozwalające na prowadzenie na terenie naszego kraju działalności gospodarczej nieopodatkowanej, a w pewnych wypadkach szkodliwej także dla innych interesów państwowych. Chodzi szczególnie o umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

Zmiany polityki finansowej

1. Obniżone zostaną stopy procentowe do takiego poziomu, by nastąpiła istotna zmiana warunków gospodarowania, a zwłaszcza inwestowania. Polityka ustalania stóp procentowych stanie się elementem zabiegów o wyższy wzrost gospodarczy.

2. Dotychczasowa polityka Banku Narodowego uzależniała wysokość stóp od portfelowych inwestycji kapitału spekulacyjnego (uzależnienie było pośrednio związane z bilansem płatniczym). Choć obecna sytuacja w wymianie z zagranicą bardzo utrudnia dokonanie zmian, to zostaną podjęte kroki zmierzające do łagodzenia z czasem tej zależności, łącznie z elementami regulowania kursu dolara poprzez interwencje banku centralnego.

Obniżenie kosztów inwestycji i działalności gospodarczej

Oprócz wskazanych przedsięwzięć prowadzących do obniżenia kosztów kredytów i zniesienia podatku korupcyjnego podjęte będą następujące działania:

- obniżenie tak zwanych kosztów transakcyjnych. W szczególności uwolniony będzie rynek usług prawniczych, w tym notarialnych. Radcy prawni powinni uzyskać uprawnienia adwokackie. Zostaną ustalone normy, powyżej których koszty prawne i koszty konsultingu nie będą uwzględniane w rozliczeniach podatkowych, lecz traktowane jako koszty nieuzasadnione i wysoko opodatkowane;

- konieczne są działania zmierzające do obniżenia kosztów terenów budowlanych i terenów potrzebnych do prowadzenia działalności gospodarczej. Zyski uzyskane z nadmiernych cen będą obłożone prohibycyjnym podatkiem, obejmującym także uzasadnioną część ceny.

Ochrona rynku

Polski rynek został jednostronnie - w wielu wypadkach na zasadzie asymetrycznej - otwarty na konkurencję. Choć silna konkurencja ma dobre strony, gdyż wymusza postęp, to jednak prowadzi także do upadku wielu przedsiębiorstw czy całych działów produkcji krajowej, które nie mogą przeciwstawić się na rynku działalności innych podmiotów, nawet przy bardzo dobrym gospodarowaniu. Stąd potrzebne są przedsięwzięcia chroniące nasz rynek. Ich podjęcie w niemałej mierze zależy od tego, jak oceniamy nasze szanse wejścia do Unii Europejskiej. Jeśli nastąpi to szybko, posłużenie się mechanizmami taryfowymi (cła i tym podobne) straci aktualność, ale jednocześnie uzyskamy dostęp do rynku zachodnioeuropejskiego i funduszy strukturalnych. Jeśli jednak - na co wiele wskazuje - wejście do Unii przesunie się w czasie, kontynuacja dotychczasowej polityki mija się z celem. Niezależnie jednak od wejścia do Unii pewne elementy ochrony rynku stosowane w krajach będących już jej członkami należy wprowadzić. Są to:

- centralizacja i poddanie ścisłej kontroli udzielania pozwoleń na prowadzenia supermarketów. Polityka przekazywania tego rodzaju uprawnień samorządom zawiodła. Supermarkety niszczą drobny i średni handel, stawiają też w wyjątkowo trudnej sytuacji producentów z nimi współpracujących, wymuszając na nich tak zwany kredyt kupiecki, i to bez oprocentowania. Praktykom tym trzeba położyć kres. Pozwolenia na nowe supermarkety muszą być wydawane tylko wyjątkowo. Nowe przepisy powinny uniemożliwić wymuszanie takiego kredytu kupieckiego, a przepisy antymonopolistyczne należy stosować z całą determinacją;

- wprowadzenie zasady równości podmiotów gospodarczych w sferze podatkowej, z wyjątkiem inwestycji zagranicznych o charakterze produkcyjnym lub usługowym, związanych z budową nowych zakładów lub daleko idącą modernizacją starych i produkcją skierowaną - przynajmniej w znacznej części - na eksport;

- prowadzenie zdecydowanej i aktywnej polityki wykorzystującej tak zwane instrumenty pozataryfowe (na przykład przepisy higieniczne) do ochrony rynku, zwłaszcza wtedy, gdy takie instrumenty wykorzystują też nasi partnerzy gospodarczy.

Obniżenie podatków

1. Podatki od osób prawnych i osób fizycznych prowadzących rzeczywistą działalność gospodarczą muszą być obniżone. Celem obniżki jest poprawa płynności finansowej przedsiębiorstw i zwiększenie inwestycji, dlatego proponujemy system ulg inwestycyjnych jako posunięcie tymczasowe, a w dalszej perspektywie znaczne obniżenie podatków, obwarowane następującymi ograniczeniami: wydatki na płace kadry kierowniczej przekraczające ustaloną granicę przestaną być zaliczane do kosztów, a więc będą opodatkowane. To samo dotyczy wszystkich wydatków luksusowych. Natomiast wykaz kosztów nie stanowiących kosztów uzyskania przychodów zostanie ograniczony i ustawowo zdefiniowany, a jego zastosowanie zostanie ograniczone do osób prawnych uzyskujących przychody z prowadzonej działalności gospodarczej.

2. W nieco dalszej perspektywie powinny zostać obniżone podatki od osób fizycznych, we wskazanym poniżej porządku: najpierw zostanie podniesiona suma wolna od opodatkowania, co realnie obniży podatki przede wszystkim od najbiedniejszych. Potem zostanie podniesiona suma podlegająca drugiemu i trzeciemu progowi podatkowemu, a po ustabilizowaniu sytuacji zostaną wprowadzone nowe dwie stawki podatkowe. Pierwsza dla zdecydowanej większości obywateli uzyskujących niskie, średnie i dość wysokie dochody, i druga - wyższa - dla osób mających dochody wysokie.

Polityka strukturalna

Podjęcie polityki strukturalnej jest koniecznością. Bez niej nie ma szans na szybki rozwój. Polityka ta wymaga jednak środków. Nie możemy czekać na to, aż dostarczy ich Unia Europejska. Działania strukturalne trzeba zaplanować i podjąć od razu równolegle z zastosowaniem odpowiednich, przedstawionych wyżej, środków, w celu odblokowania gospodarki. W pierwszym okresie wzrost dochodu narodowego, który powinien nastąpić, wciąż będzie wynikiem wykorzystywania resztek prostych rezerw. Wzrost wpływów podatkowych, jaki powinien mieć miejsce, i oszczędności uzyskane w sferze funduszy pozabudżetowych i z obniżenia oprocentowania długu państwowego, a także obniżenia korupcji, powinny być wykorzystane jako źródło stworzenia funduszu do prowadzenia polityki strukturalnej. Musi ona polegać przede wszystkim na czynnym wsparciu postępu technologicznego w małych i średnich przedsiębiorstwach, zarówno przez obniżanie podatków, jak i bezpośrednie wsparcie. Odrębnym problemem, o którym mówimy w części dotyczącej polityki mieszkaniowej, jest fundusz rozwoju budownictwa. Wraz ze wzrostem dochodu narodowego środki na prowadzenie wskazanej polityki też powinny wzrastać.

Bezpieczeństwo energetyczne Polski

Bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z najważniejszych czynników zachowania niepodległości Polski. Dlatego należy zmienić:

- sytuację na rynku gazu ziemnego, gdzie występuje brak zachowania proporcji w dostawach na korzyść producentów gazu rosyjskiego, poprzez renegotjowanie tak zwanego kontraktu jamalskiego;
- warunki dostawy ropy naftowej do polskich rafinerii (jeszcze 5 lat temu ropa sprowadzana z Rosji stanowiła około 60 procent przetworzonego przez polskie rafinerie surowca, a obecnie ponad 97 procent), kupując ropę naftową bezpośrednio u producentów i wprowadzając częściowe rozliczenie za dostawy eksportem polskiej żywności;
- politykę prywatyzacyjną w branżach i przedsiębiorstwach decydujących o bezpieczeństwie gospodarczym Polski poprzez zachowanie przez państwo pakietów kontrolnych akcji lub udziałów, lub tak zwanej złotej akcji, a także zagwarantowanie udziału w prywatyzacji polskim inwestorom pasywnym, to jest Otwartym Funduszom Emerytalnym.

Wykorzystanie polskiego kapitału

Otwarte Fundusze Emerytalne gromadzą kapitał polskich pracowników. Już dzisiaj jest to ponad 14 miliardów złotych. Za 10 lat będzie to 250 miliardów, a za 20 - 700 miliardów złotych. Ten wielki kapitał powinien być inwestowany przede wszystkim w Polsce. Dlatego opowiadamy się za podtrzymaniem zakazu inwestowania pieniędzy zgromadzonych w Otwartych Funduszach Emerytalnych na giełdach zagranicznych. Będziemy natomiast dążyć do ustawowego zagwarantowania możliwości inwestowania tego kapitału we wszelkie przedsięwzięcia infrastrukturalne:

- budowę i eksploatację autostrad, portów morskich i lotniczych, ropociągów, gazociągów;
- produkcję, przesył i sprzedaż energii elektrycznej;
- komunalne przedsiębiorstwa dostarczające wszelkiego rodzaju media (woda, energia cieplna, odbiór ścieków).

Małe i średnie przedsiębiorstwa motorem rozwoju gospodarki

Najważniejszym osiągnięciem, a zarazem motorem przemian gospodarczych w Polsce w ostatnich dwunastu latach była ujawniona nagle niezwykła przedsiębiorczość Polaków. Setki tysięcy ludzi zdecydowało się na założenie własnych firm i pracę na swoim. Ludzie, którzy zaczęli od towarów przewożonych przez granicę w walizce i od łóżek polowych na ulicach, od małych firm doradczych i warsztatów usługowych, swoją pracą zbudowali stopniowo sklepy, hurtownie, fabryki, korporacje i dają dziś pracę dziesiątkom pracowników. Bez nich Polska nie byłaby dziś krajem takim, jakim jest.

Niestety, polskie Państwo nie tylko nie ułatwia im dalszego rozwoju, ale często wręcz przeszkadza w prowadzeniu działalności gospodarczej i rozwoju dalszej inicjatywy. Zorganizowana przestępczość, wymuszanie haraczy, powszechna korupcja, nieuczciwa konkurencja ze strony szarej strefy to przykłady patologii, na które Państwo nie reaguje lub reaguje opieszale, a które zagrażają egzystencji wielu małych i średnich firm. Prawo i Sprawiedliwość wyda walkę tym patologiom.

Państwo polskie nie kieruje się zasadą sprawiedliwości. Przeciętny obywatel, który pomyli się w zeznaniu podatkowym, mały przedsiębiorca, który nie zapłaci na czas podatku, traktowani są jak przestępcy. Tymczasem wielkie państwowe firmy często w ogóle nie płacą podatków, a prawdziwi przestępcy, którzy dorobili się fortun, śpią spokojnie.

Państwo polskie nie działa dziś zgodnie z zasadą sprawiedliwości. Przepisy prawa - choć z pozoru takie same dla wszystkich - de facto dyskryminują firmy małe i średnie. Te same obowiązki związane z raportowaniem do ZUS czy Urzędu Skarbowego nakładają niewspółmiernie większe koszty na drobnego przedsiębiorcę niż na dużą firmę. Prawo i Sprawiedliwość będzie działać na rzecz ułatwienia działalności małych i średnich firm. Polska gospodarka nie może być zbudowana tylko na wielkich korporacjach, ale przede wszystkim na przedsiębiorczości indywidualnej. Chcemy budować w Polsce kapitalizm ludowy, to znaczy powszechny, w którym wszyscy - dzięki uczciwej i wytrwałej pracy - mogą budować sukces swój i swoich rodzin.

II. Polityka wobec wsi

Celem polityki wobec wsi musi być doprowadzenie do wyrównania poziomu życia i wskaźników cywilizacyjnych w mieście i na wsi. Polityka taka powinna być realizacją rozłożonego na wiele lat planu, w którym zostaną połączone posunięcia o charakterze ekonomicznym w sferze oświaty i kultury, a także w sferze socjalnej. Pierwszym warunkiem stworzenia, a następnie realizacji takiego planu jest uzyskanie dokładnych informacji na temat obecnego stanu rolnictwa i wsi. Równoległe z ich zdobywaniem i opracowywaniem należy dokonać wielu posunięć odnoszących się zarówno do mechanizmów finansowania rolnictwa ze źródeł państwowych, jak i aktywności prywatnego kapitału, wreszcie, podniesienia poziomu kultury i oświaty. Posunięcia, które są możliwe już dzisiaj, wymieniamy poniżej:

a) stworzenie Zintegrowanego Systemu Inwentaryzacji Gospodarstw Rolnych. Bez tego systemu nie ma możliwości sporządzenia planu długofalowej polityki rolnej, jego korygowania i realizacji;

b) zintegrowanie i poddanie rygorom prawa budżetowego trzech agencji państwowych, które dziś prowadzą - niekiedy chaotycznie i poddając się różnym naciskom - politykę finansową wobec rolnictwa (Agencja Rynku Rolnego, Agencja Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa). Celem prowadzonej za pomocą środków państwowych polityki powinno być ustabilizowanie dochodów rolników i jednocześnie restrukturyzacja rolnictwa. Agencja Rynku Rolnego musi stać się narzędziem interwencyjnego skupu produktów rolnych i tworzenia żywnościowych rezerw państwowych, a nie źródłem powstawania majątków

wybranych przedsiębiorców. Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa należy przywrócić rolę kreatora nowej przedsiębiorczości obsługującej polskie rolnictwo i głównego partnera samorządów wiejskich w budowaniu nowoczesnej infrastruktury drogowej i telekomunikacyjnej. Natomiast trzeba zmienić warunki prawne działalności Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa tak, by nieruchomości administrowane przez Agencję w granicach miast stały się własnością samorządów z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe, a pozostałe nieruchomości rolne - na sprzedaż dla rolników i przedsiębiorców pragnących działać w rolnictwie i jego otoczeniu;

c) zawarcie trójstronnej umowy między państwem, samorządami i pracodawcami co do warunków inwestowania na wsi. Państwo powinno zaoferować ulgi podatkowe i rozbudowę infrastruktury, zwłaszcza drogowej i telekomunikacyjnej;

d) na podstawie wskazanej wyżej umowy, a także umów lokalnych i innych form inicjatyw gospodarczych, należy rozwijać lokalne rynki rolne, w szczególności tworzyć sortownie, pakownie, przechowalnie żywności, giełdy towarowe, rynki hurtowe, rozbudowywać lokalną logistykę;

e) na podstawie umowy, o której mowa w punkcie

c), należy stworzyć - poprzez ulgi podatkowe - podstawy do rozwoju pozarolniczej działalności produkcyjnej i usługowej na wsi i w małych miasteczkach;

f) trzeba wykorzystać fundusze na zalesianie (w tym fundusze międzynarodowe) do zalesienia słabych gospodarstw rolnych i w ten sposób stworzyć podstawy choćby skromnej egzystencji dla ich właścicieli;

g) należy dążyć do rozwoju gospodarstw ekologicznych wszędzie tam, gdzie sprzyja temu poziom przygotowania rolników i można zapewnić opłacalność ekonomiczną;

Struktura oświaty na wsi powinna być przekształcana w ten sposób, by realizować zasadę: szkoła podstawowa niedaleko domu, gimnazjum i liceum razem w większym ośrodku. Państwo i samorządy muszą stworzyć system stypendialny dla osiągającej dobre wyniki w nauce młodzieży wiejskiej, umożliwiający jej zamieszkanie w internatach i akademikach i skromne utrzymanie się w trakcie pobierania nauki w liceum i na wyższej uczelni.

Oświata

Poziom oświaty i wynikające z niego poziom wykształcenia społeczeństwa i uczestnictwa w kulturze, poziom nauki i twórczości kulturalnej określają siłę narodu i jego zdolność do tworzenia sprawnego państwa i dobrze funkcjonującej gospodarki, porządku społecznego, jego samowiedzę i poczucie pewności siebie. Ostatnie 12 lat przyniosło w tych dziedzinach różnicowane zjawiska. Z jednej strony nastąpił eksplozywny wzrost oświaty wyższej, kultura i nauka odzyskały wolność, z drugiej zaś pogłębił się kryzys szkoły, znacznie spadły nakłady na naukę i kulturę, co doprowadziło do poważnych niedomagań zarówno w sferze rozpowszechniania kultury, jak i w dziedzinie twórczości. Na znacznych i coraz większych

obszarach geograficznych i społecznych, i to nie tylko w rejonach nędzy i bezrobocia, nastąpił regres albo wręcz zanik infrastruktury kulturalnej - a po części i edukacyjnej - w stopniu, który można określić jako zapaść cywilizacyjna. Szerzy się wtórny i funkcjonalny analfabetyzm, utrwalający się w kolejnych pokoleniach, upowszechnia się też typ obyczaju kulturowego, którego znamieniem jest zupełny brak potrzeb oświatowych i kulturalnych, szerzy się barbaryzacja i zdziczenie. Mechanizm polityki gospodarczej, który prowadził do powstania i pogłębienia się takiego stanu, był częścią opisanego wyżej mechanizmu bezwładności, jaki określił kształt polskiego rozwoju.

Polityka czynna, którą będziemy prowadzić, ma z tym bezwładem zerwać. Prymitywna wersja liberalizmu i prosty pragmatyzm polityczny nie mogą określać przyszłości naszego Narodu. Historia pokazuje, że społeczeństwa wysoko wykształcone i zdyscyplinowane potrafiły w krótkim czasie przełamywać największe nawet trudności, przewyższając pod tym względem niepomiernie narody niżej wykształcone. Czterdzieści pięć lat komunizmu pozostawiło Polskę z niskim - jak na warunki europejskie - poziomem wykształcenia. Wspomniany wyżej eksplozywny rozwój oświaty wyższej, w wielkiej części prywatnej i odpłatnej, podobnie jak rozwój drobnej przedsiębiorczości pokazuje, jak wielki jest dynamizm naszego narodu i jak mocne dążenie do osiągnięcia wyższego poziomu. Wzrost ten nie był jednak odpowiednio wspierany przez Państwo i dlatego jest bardzo nierównomierny i towarzyszą mu wskazane wyżej zjawiska skrajnie negatywne. Podjęta ostatnio reforma oświaty musi być tak skorygowana i wzmocniona, by podtrzymać i umocnić tendencje do kształcenia się, podnosić jego jakość i otworzyć szanse przed tymi, którzy w obecnych warunkach ich nie mają. Zadania te muszą być realizowane przez aparat oświaty, ale także przez odpowiednie zabiegi resortu kultury. Chodzi szczególnie o infrastrukturę kulturalną i dostęp do książek. Potrzebne są więc zintegrowane programy dotyczące następujących spraw: likwidacji sfer zapaści cywilizacyjnej, unowocześnienia i racjonalizowania oświaty ogólnej, wsparcia przez państwo i stworzenia możliwości szerszego wsparcia przez prywatnych sponsorów twórczości artystycznej wszystkich rodzajów, a także rozpowszechniania sztuki, w szczególności zaś propagowania książki, zdecydowanego umocnienia nauki, podniesienia poziomu szkolnictwa wyższego.

Zrealizowanie przedstawionego powyżej programu wymaga środków (w ostatnich latach były one, szczególnie na kulturę i naukę, nieustannie zmniejszane). Źródłem, z którego należy tutaj czerpać, powinny być oszczędności uzyskane z uporządkowania finansów publicznych, ze zmniejszenia wydatków na administrację, z części dochodów z prywatyzacji i - wreszcie - części dochodów, jakie powinien osiągać budżet dzięki przywróceniu ekspansji gospodarczej i zwiększeniu dochodu narodowego. Ponieważ istniejący dotychczas mechanizm rozdzielania środków budżetowych preferował silne grupy nacisku, niezbędne jest zawarowanie przez prawo budżetowe skokowego wzrostu wydatków na naukę i kulturę, a następnie ich dalszy wzrost na poziomie wyższym niż wzrost dochodu narodowego. Konieczne jest także zagwarantowanie stałego wzrostu wydatków na oświatę. Realizacja poszczególnych programów będzie wymagała wielu kroków.

Likwidacja sfer zapaści cywilizacyjnej

Aby zlikwidować sfery zapaści cywilizacyjnej należy:

- objąć dzieci z rodzin funkcjonujących w sferach zapaści cywilizacyjnej opieką przedszkolną od 4 roku życia (musi to być wspólne przedsięwzięcie państwa i samorządu);
- szczególnie rozbudować opiekę i zajęcia pozalekcyjne w szkołach, do których uczęszczają dzieci i młodzież z wyżej wskazanej grupy;
- odbudować biblioteki i inne ośrodki kultury w sferach zapaści cywilizacyjnej;
- wprowadzić program uzupełnienia wykształcenia przez dorosłych, przymusowy dla wszystkich pobierających zasiłek dla bezrobotnych.

Ogólny rozwój oświaty i doskonalenie reformy edukacyjnej

1. Należy przyjąć jednolitą koncepcję wychowawczą, odrzucającą skompromitowaną pedagogikę liberalną. Wymaga to zarówno zmian w przepisach prawa, wyraźnej woli politycznej kierownictwa resortu oświaty i odpowiednio ukierunkowanego szkolenia nauczycieli.

2. Trzeba przyjąć jednolitą koncepcję minimum wiedzy z zakresu historii i kultury, którą powinny przekazywać wszystkie szkoły i która powinna być zawarta we wszystkich programach. Minimum to (obejmujące w praktyce większość programów) musi przygotować ucznia w taki sposób, by zapoznać go z podstawowym kanonem kultury narodowej i wiedzą na temat dziejów kraju, elementarną wiedzą z zakresu dziejów powszechnych, zwłaszcza europejskich. Konieczne jest przekazanie umiejętności przyswajania sobie kultury zarówno narodowej, jak i powszechnej, rozumienia jej podstawowych kodów, a także stosunku, jaki zachodzi między kulturą wyższą a tak zwaną kulturą popularną.

3. Wyrobienie sprawności w posługiwaniu się nowoczesnymi środkami technicznymi, w szczególności komputerami i Internetem, powinno iść w parze ze zrozumieniem, że są to tylko narzędzia, jakimi posługuje się człowiek na użytek własnego rozwoju.

4. Powinna nastąpić zdecydowana poprawa nauki języków obcych, zwłaszcza angielskiego, który powinien być nauczany od pierwszej klasy szkoły podstawowej.

5. Wychowanie obywatelskie powinno jednoznacznie kształtować afirmatywny stosunek ucznia do niepodległego i demokratycznego państwa i jednocześnie przekazywać pełną wiedzę na temat zbrodniczego charakteru ustrojów totalitarnych - komunizmu i faszyzmu. Z tej perspektywy powinna być przedstawiona historia PRL.

6. Konieczna jest realizacja programu "Porządek w szkole i wokół szkoły", zmierzającego do wyeliminowania przestępczości i za

chowań społecznych z życia szkolnego. Program ten powinien być realizowany w ścisłej współpracy z policją i organami wymiaru sprawiedliwości. Nauczyciele muszą być zobowiązani do informowania organów ścigania o wszystkich przestępstwach i wykroczeniach popełnionych na terenie szkół lub w ich pobliżu. W szkołach, gdzie zagrożenie jest szczególnie duże, powinna być tworzona pod ścisłym nadzorem policji ochrona.

Rozwój nauki

Obok zwiększenia wydatków na naukę, o których była już mowa, konieczna jest też ich racjonalizacja. Obserwujemy bowiem także w tej sferze objawy koteryjności, dominacji związków osobistych nad względami merytorycznymi, co prowadzi niejednokrotnie do marnowania i tak bardzo szczupłych środków. Dlatego zwiększeniu wysiłku państwa w tym obszarze powinny towarzyszyć przekształcenia mechanizmów rozdziału pieniędzy przeznaczonych na naukę. Wyraźnie rozgraniczone muszą być przedsięwzięcia naukowe o charakterze praktycznym - nastawione na wprowadzenie nowych technologii czy też systemów organizacyjnych - od prac o charakterze podstawowym. Te pierwsze będą w znacznie wyższym niż dziś stopniu finansowane z funduszy strukturalnych, o których tworzeniu była mowa w części gospodarczej. Zadaniem tych funduszy będzie bowiem także stymulowanie rozwoju nauk technicznych i związanych z zarządzaniem i organizacją. Badania podstawowe w naukach ścisłych, społecznych i prawnych, a także nauki humanistyczne muszą być finansowane ze zwiększonych funduszy na naukę. Chodzi zarówno o finansowanie podmiotowe, dotyczące uczelnianych i pozauczelnianych instytutów i katedr, jak i przedmiotowe finansowanie poszczególnych przedsięwzięć. W istniejącej sytuacji w porozumieniu ze środowiskami naukowymi, które coraz gwałtowniej i całkowicie słusznie domagają się poprawy sytuacji, należy rozpatrzyć następujące przedsięwzięcia:

- wybór podstawowych celów badawczych finansowanych przez państwo i stworzenie odpowiednich programów, w których uczestniczyć by mogło wiele zespołów badawczych, ale ich wyniki byłyby weryfikowalne i możliwe do oceny także pod względem merytorycznym. W ramach tych przedsięwzięć, które powinny być podejmowane także we współpracy międzynarodowej, należy nastawić się zdecydowanie na uzyskanie takich wyników, aby można je było publikować w najbardziej prestiżowych periodykach międzynarodowych. Dążyć będziemy do tego, by w pracach badawczych na możliwie dużą skalę uczestniczyły uczelniane zespoły badawcze;
- przebudowa systemu stowarzyszeń naukowych i pozauczelnianych instytutów naukowych. Polska Akademia Nauk powinna zostać przekształcona w stowarzyszenie naukowe o wysokim prestiżu, podobne do PAU i WTN. Tak zwane instytuty PAN-owskie należy przekształcić w Narodowe Centrum Badań Naukowych podlegające rządowi, ale mające też Radę Naukową wyłonioną przez wskazane wyżej stowarzyszenia;
- wprowadzenie jawności decyzji o przyznawaniu tak zwanych grantów, jawności uzasadnień, a także jawności uzasadnień decyzji o ich nieprzyznawaniu. Wprowadzenie możliwości odwołania się od decyzji negatywnych;
- zmiana mechanizmu weryfikacji wyników prac naukowych z czysto formalnego (sprawozdania, ewentualnie publikacje) na merytoryczny;
- wraz ze wzrostem środków na naukę i oświatę wyższą konieczne będzie stworzenie i rozbudowanie elitarnego szkolnictwa wyższego dla najzdolniejszej młodzieży. Masowość szkolnictwa wyższego nieuchronnie prowadzi bowiem do obniżenia jego poziomu. W tej sytuacji konieczne jest stworzenie szkół wyższych lub też wydziałów szkół wyższych, które

przeznaczone by były do kształcenia najzdolniejszej młodzieży na szczególnie wysokim poziomie.

Kultura

Zmiana sytuacji w zakresie twórczości kulturalnej poza zwiększeniem przyznanych na ten cel środków wymaga współpracy ze środowiskami twórczymi. Państwo powinno prowadzić politykę świadomego mecenatu, a nie działalność pomocy socjalnej dla tak zwanych pracowników kultury. Państwo nie wykonuje bowiem swych obowiązków wobec kultury i jednocześnie nie czyni nic, by wesprzeć powstanie znaczącego mecenatu prywatnego. Niezbędna jest zmiana tej sytuacji.

1. Należy poszerzyć sferę poparcia dla kultury, przede wszystkim przez zwiększenie wsparcia dla ruchu wydawniczego, teatrów, produkcji filmowej i wystawiennictwa:

- ruch wydawniczy musi być wspierany przez państwo. Chodzi o kryzys ambitniejszych wydawnictw związany z tak zwaną eksplozją długów. Państwo powinno dotować szczególnie cenne serie wydawnicze, a także znacznie zwiększyć zakupy bibliotek publicznych;

- wsparcie dla szczególnie wartościowych przedsięwzięć teatralnych, zwłaszcza finansowanie przygotowania i wystawienia szczególnie cennych inscenizacji, wsparcie festiwali teatralnych, stypendia dla dobrze zapowiadających się aktorów, reżyserów, scenografów;

- wsparcie ruchu wystawienniczego poprzez dotowanie ważnych przedsięwzięć wystawienniczych, także w galeriach w mniejszych ośrodkach.

2. Niepokojącym zjawiskiem ostatnich lat jest upadek albo utrata autonomii przez ogólnopolską i regionalną prasę kulturalną.

Możliwość publikacji, a także otrzymania zatrudnienia jest niezwykle ważna dla rozwoju wszelkich odmian literatury. Prasa kulturalna ma w Polsce wielką tradycję, a jej praktyczna likwidacja jest poważnym ciosem dla kultury narodowej. Stąd państwo powinno poprzeć proces odbudowy tej prasy, wspierając szczególnie cenne inicjatywy.

3. Media audiowizualne muszą zostać zobowiązane do prezentowania polskiej twórczości kulturalnej. Dotyczy to przede wszystkim telewizji i radia publicznego, ale także - choć w mniejszym zakresie - mediów prywatnych.

4. Konieczna jest twarda obrona podmiotowości polskiej kultury w rokowaniach międzynarodowych, zwłaszcza w rokowaniach, jakie prowadzone są w ramach Światowej Organizacji Handlu (WTO), a także nasilenie działań popierających polską kulturę na świecie. Szczególnie istotne będzie tu rozbudowywanie Instytutu Adama Mickiewicza.

5. Państwo powinno zmniejszyć obciążenia podatkowe działalności kulturalnej. Chodzi głównie tu o podatek VAT od produkcji książek i prasy.

6. Należy umożliwić odpisywanie od podatków wpłat na fundacje, których zadaniem jest wspieranie twórczości kulturalnej wszelkiego rodzaju.

Wskazane wyżej zabiegi muszą być prowadzone zgodnie z ogólnym założeniem, jakie towarzyszyć powinno całej polityce oświatowej i kulturalnej. Chodzi o preferowanie wartości sprawdzonych, mieszczących się w głównych nurtach polskiej tradycji artystycznej i literackiej i kontynuujących je. Do tradycji tej zalicza się - rzecz jasna - także awangarda, natomiast nie zaliczają się posunięcia lub działania, które za sztukę mogą uchodzić tylko wtedy, kiedy odrzuci się wszelkie kryteria oceny i zakwestionuje wszelkie wartości.

Polityka społeczna

Bierna polityka słabej władzy państwowej szczególnie mocno odbiła się na tych dziedzinach życia społecznego, które stanowią fundament bezpieczeństwa socjalnego i tworzą podstawę dla normalnego funkcjonowania rodzin. Rodzina jest, pozostaje i powinna pozostać podstawową komórką naszego społeczeństwa. Kryzys, jaki przeżywa rodzina na Zachodzie, jest najniebezpieczniejszym elementem następujących tam przekształceń życia społecznego i kultury. Godzi nie tylko w chrześcijańskie podstawy europejskiego porządku społecznego, ale także w jego reguły funkcjonalne, które pozwoliły cywilizacji europejskiej osiągnąć rozkwit nieznanym przedtem w dziejach świata. Należy uczynić wszystko, co możliwe, by uniknąć podobnego kryzysu w Polsce.

Niezwykle ważnym aspektem tej sprawy jest demograficzna przyszłość naszego narodu, jego liczebność. Obecna tendencja demograficzna, prowadząca do zmniejszenia się liczby Polaków, musi zostać odwrócona. Może to się stać tylko wtedy, kiedy polskiej rodzinie zapewnimy rozwój i umocnienie się. Warunki, jakie muszą być tu spełnione, dotyczą przede wszystkim czterech spraw: pracy, mieszkań, opieki zdrowotnej i oświaty (o niej mowa była wyżej). Bezrobocie rośnie, na rynku mieszkaniowym trwa permanentny kryzys, opieka zdrowotna przeżywa ciężkie chwile. W sprawie bezrobocia i mieszkalności nie uczyniono do tej pory właściwie nic, w służbie zdrowia przeprowadzono słabo przygotowaną reformę, kosztowną, tworzącą wielką liczbę obsadzanych na zasadzie partyjnych podziałów synekur, co zmniejszyło i tak bardzo szczupłe środki. Wiara w to, że reforma taka może naprawić opiekę zdrowotną, świadczy tylko o naiwności jej autorów i promotorów. Obowiązujący w ostatnim dziesięcioleciu swoisty determinizm budżetowy, dogmat zmniejszania deficytu budżetowego za każdą cenę, dostrzeganie jedynie finansowego aspektu procesów gospodarczych doprowadziło do tego, że jedenaście lat od rozpoczęcia reformy gospodarczej podstawowe problemy społeczne związane z rodziną są nadal nie rozwiązane i nie ma jakichkolwiek perspektyw ich rozwiązania. Dlatego konieczna jest odważna i pomysłowa polityka, która zmieniłaby tę sytuację. Poniżej przedstawiamy nasze propozycje.

I. Służba zdrowia

Reforma służby zdrowia zawiodła. Właściwy dla krajów niemieckojęzycznych i różniący się od stosowanego wszędzie indziej system kas chorych okazał się drogi i niewydolny. Musi być zmieniony. Celem zmiany powinno być spełnienie trzech warunków właściwego funkcjonowania publicznej służby zdrowia: sprawiedliwego dostępu do świadczeń zdrowotnych, przestrzegania

praw pacjentów i przejrzystość finansowa. Konieczność zapewnienia sprawiedliwego dostępu wynika z szybkiego rozwoju nauk medycznych i ograniczonych możliwości korzystania przez szersze grupy społeczne z najnowszych technologii medycznych. Przestrzeganie praw pacjentów wymaga w szczególności poszanowania ich autonomii, a także stworzenia szerokiej możliwości dokonywania przez nich wyboru i podejmowania podstawowych decyzji. Przejrzystość finansową osiąga się dzięki racjonalnemu i gospodarnemu dysponowaniu środkami publicznymi na podstawie ustalonych kryteriów. Pozwala to wyeliminować nieformalne finansowe drogi dostępu do systemu opieki zdrowotnej. Aby móc spełnić te warunki, konieczne jest uchwalenie nowej ustawy o publicznej służbie zdrowia. Powinna ona określić zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych dostępnych dla obywatela. Podstawowe kierunki przewidzianych w ustawie zmian powinny objąć: sposób finansowania opieki zdrowotnej i nadzór nad nią.

Sposób finansowania opieki zdrowotnej

1. Należy odrzucić system ubezpieczeniowy z 1997 roku - gdyż wprowadził on dodatkowe ogniwa pośredniczące i w związku z tym, jak i z innymi przyczynami, okazał się droższy - i powrócić do finansowania budżetowego. Płatnikiem powinien zostać wojewoda. Dzięki temu oddzieli się płatnika od świadczeniodawcy. Majątek kas chorych przejmie wojewoda. W odpowiednich komórkach urzędu wojewódzkiego znajdą też zatrudnienie wykwalifikowani pracownicy kas chorych. Zatrudnienie to będzie jednak znacznie mniejsze niż w kasach chorych.
2. Powrót do finansowania przez budżet nie może oznaczać wznowienia budżetowania publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Powinny być zachowane zasady systemu kontraktowego.
3. Należy wykonać nierealizowaną od 1997 roku delegację z ustawy z 30 sierpnia 1997 roku o Zakładach Opieki Zdrowotnej i ustalić sieć szpitali publicznych w Polsce. Szpitale te powinny mieć gwarancję wieloletniego finansowania na poziomie bazowym, natomiast kontrakty dotyczyłyby konkretnych świadczeń i byłyby negocjowane w wymiarze rocznym.
4. Finansowanie inwestycji i remontów kapitalnych byłoby realizowane z budżetu centralnego i budżetów samorządów wojewódzkich.
5. Finansowanie świadczeń ambulatoryjnych leżałoby w gestii wojewody, który ogłaszałby konkurs ofert, z zapewnieniem równego dostępu do niego podmiotów publicznych i niepublicznych. W zależności od warunków, przyjmowano by formę opieki zdrowotnej grupowej bądź indywidualnej - przez lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej.
6. Szpitale kliniczne otrzymywałyby środki od wojewody w takim samym zakresie, jak szpitale publiczne, natomiast inwestycje, remonty, dydaktyka i koszty prowadzenia badań finansowałby bezpośrednio minister zdrowia.

Opisany w ten sposób system zapewniałby w dalszym ciągu wolny wybór lekarza podstawowej opieki oraz łatwy dostęp do szpitali. Lekarze nie finansowani ze środków publicznych mieliby prawo do ordynowania leków refundowanych i wystawiania skierowań do szpitali publicznych.

W dziedzinie profilaktyki zdrowotnej przywrócimy opiekę lekarską i pielęgnarską w szkołach, gdzie realizowane też będą szczepienia ochronne.

Chcielibyśmy również zapewnić rolnikom bezpłatne, jednorazowe, profilaktyczne badanie stanu zdrowia po ukończeniu 50 roku życia.

Nadzór nad opieką zdrowotną

Wprowadzony w 1997 roku system znacznie osłabił uprawnienia ministra zdrowia i rozmył odpowiedzialność. Sytuację tę trzeba zmienić. Za stan opieki zdrowotnej musi odpowiadać minister zdrowia jako organ regulujący i nadzorujący. Nadzór musi dotyczyć zwłaszcza dostępności świadczeń zdrowotnych, ich jakości i prawidłowości finansowania. Realność nadzoru zagwarantują sankcje, które minister zdrowia będzie mógł stosować wobec osób niewykonujących poleceń kierowników instytucji. Uprawnienia regulacyjne obejmą standaryzację wyposażenia w sprzęt i standaryzację procedur medycznych. Uprawnienia nadzorcze w skali województwa przypadłyby wojewodzie. Przy wojewodach należy powołać rzeczników praw pacjenta. Dalszej instytucjonalizacji i wzmocnieniu należy poddać system konsultantów krajowych i wojewódzkich w poszczególnych dziedzinach medycyny. Pełna realizacja założeń nowego porządku w służbie zdrowia wymaga wzrostu wydatków na ten cel do 5 procent PKB, to jest do poziomu właściwego dla krajów o zbliżonym do Polski stopniu rozwoju. Cel ten jest niemożliwy do osiągnięcia w krótkim czasie, ale powinien zostać zrealizowany w najbliższych kilku latach.

II. Budownictwo mieszkaniowe

Upadek budownictwa mieszkaniowego jest jednym z najpoważniejszych nieszczęść społecznych ostatnich 20 lat (rozpoczął się bowiem jeszcze w PRL). Dziś budownictwo mieszkaniowe dostępne dla rodzin średnio zamożnych i budownictwo komunalne dla rodzin biedniejszych rozwija się tak wolno, że można stwierdzić, iż praktycznie nie istnieje. Zmiana tej sytuacji jest koniecznością, wiąże się bowiem zarówno z losem milionów polskich rodzin, jak i z losem Narodu jako całości. Dlatego kroki podejmowane w tym celu muszą być rozpatrywane w kontekście przyszłości naszego Narodu, a nie tylko doraźnych potrzeb budżetowych, zwłaszcza dogmatu o niemożliwości przejściowego i umiarkowanego zwiększenia deficytu budżetowego. Dogmat ten można by przyjąć tylko wtedy, gdyby jego przestrzeganie prowadziło do szybkiego postępu gospodarczego lub do szybkiego uzyskania środków na najbardziej palące potrzeby społeczno-gospodarcze (chodzi w szczególności o wejście do Unii Europejskiej). Ani jedna, ani druga z tych sytuacji nie ma miejsca. Wzrost gospodarczy następuje bardzo powoli i grozi nam wręcz recesja, momentu wejścia do Unii Europejskiej nie znamy, jeszcze bardziej niepewna jest wielkość i struktura pomocy, jaką możemy w związku z wejściem do Unii otrzymać. Dlatego nie możemy odkładać działań zmierzających do ochrony naszych podstawowych interesów do czasu wejścia do Unii.

Wskazany wyżej cel, to znaczy reforma budżetu i uzyskanie środków na prowadzenie polityki strukturalnej, jest ściśle związany z polityką mieszkaniową. Nie ma wątpliwości, że część środków z funduszu przemian strukturalnych musi być skierowana na rozwój mieszkalnictwa. Przemawiają za tym nie tylko względy społeczne i narodowe, ale także gospodarcze. Rozwój

mieszkalnictwa to nowe miejsca pracy, zwiększenie popytu to wzrost dochodu narodowego bez poważniejszego wzrostu importu, a więc nie obciąża to i tak bardzo dziś napiętego bilansu płatniczego. Środki ze wskazanego źródła są jednak zbyt małe. Podjęcie aktywnej polityki mieszkaniowej wymaga zmobilizowania co najmniej 10 miliardów złotych rocznie. Nie da się uzyskać tej sumy bez zwiększenia deficytu budżetowego o około 1 procenta PKB. Wszelkie względy społeczne, ekonomiczne, a przede wszystkim narodowe wskazują na potrzebę podjęcia takiej decyzji. Program rozwoju budownictwa mieszkaniowego, który proponujemy, miałby pięć etapów.

1. Specjalna ustawa powołuje fundusz budownictwa mieszkaniowego. Wielkość funduszu wynosi 10 miliardów złotych, przy czym suma w tej samej wysokości, zwiększona o wysokość inflacji będzie przekazywana funduszowi co rok. Fundusz udziela pożyczek w wysokości 100 tysięcy złotych - oprocentowanych tylko na poziomie równym inflacji - osobom, które chcą zbudować nowe mieszkanie, działając we wspólnotach mieszkaniowych. Ich członkowie zobowiązują się do wspólnego budowania domu wielomieszkaniowego lub osiedla złożonego z takich domów, i jego zamieszkania. Wspólnota mieszkaniowa musi przyjąć regulamin obowiązujący mieszkańców domu. Jego postanowienia sprowadzałyby się do nakazu przestrzegania przez lokatorów zasad pozwalających wszystkim na korzystanie w spokoju ze swych mieszkań. Nieprzestrzeganie regulaminu, który musi być częścią umowy wspólnoty, będzie oznaczać konieczność zwrotu kredytu w postaci natychmiastowego wpłacenia całej jego sumy wraz z odsetkami w wysokości stosowanej przez banki.

2. Pierwsze 100 tysięcy kredytów otrzymają osoby gotowe je spłacić w ciągu 5 lat. Następne 100 tysięcy te, które mogą je spłacić w ciągu 6 lat, a kolejne - w ciągu 7 lat. Pozwoli to zwiększyć kapitał, który będzie rósł także dzięki oprocentowaniu części funduszu nie przekazanej kredytobiorcy. W efekcie liczba udzielonych kredytów będzie mogła w krótkim czasie wzrosnąć do 150 tysięcy, a termin ich spłaty zostać wydłużony do 15 lat. Umożliwi to zaciąganie kredytów osobom o niższych dochodach. Wraz z rozwojem funduszu będzie on także zobowiązany do udzielania kredytów samorządom na budownictwo komunalne. Kredyty te, oprocentowane tak samo jak kredyty dla wspólnot mieszkaniowych, będą spłacane w ciągu 25 lat. Jeśli samorzady zdobędą środki na wyasygnowanie także pewnych kwot, to w ciągu roku będzie można w ten sposób zbudować nawet około 100 tysięcy mieszkań komunalnych. Oczywiście, chodzi o mieszkania o niewysokim standardzie.

3. Ustawa o funduszu mieszkaniowym nakazywałaby samorządom bezpłatne przekazywanie terenów budowlanych, przy czym samorzady, które przekazałyby te tereny, miałyby pierwszeństwo w przyszłym uzyskiwaniu kredytów na budownictwo komunalne.

4. Osoby o niskich dochodach mogłyby tworzyć swoje konta w funduszu i wpłacać tam niewielkie sumy, a po uzyskaniu na koncie sumy na przykład 30 000 złotych uzyskać kredyt spłacany w ciągu 25 lat.

5. Suma 10 miliardów złotych byłaby stała i wraz ze wzrostem dochodu narodowego stanowiłaby coraz mniejszy procent PKB, w związku z czym malałoby też relatywnie obciążenie budżetu.

Przedstawiony tu projekt powinien pozwolić na wybudowanie w ciągu 15 lat około 2,5 miliona mieszkań, co wraz z budownictwem finansowanym w inny sposób pozwoliłoby rozwiązać

problem mieszkaniowy. Choć termin jest odległy, to jednak w porównaniu z sytuacją, kiedy w ogóle nie widać możliwości rozwiązania tego problemu, byłby to bardzo poważny postęp.

III. Walka z bezrobociem

Walka z bezrobociem jest dziś jednym z podstawowych problemów społecznych i co za tym idzie - zadań państwa. Cała polityka gospodarcza, jaką proponuje Prawo i Sprawiedliwość, nastawiona jest na zwiększenie liczby miejsc pracy. Będą temu służyć zarówno posunięcia zmierzające do likwidacji patologii w gospodarce, jak i mające ułatwić inwestycje, rozwinąć eksport i budownictwo mieszkaniowe, zaktywizować gospodarczo wieś. Niezależnie od tych przedsięwzięć potrzebny jest także program doraźny, który pozwoliłby w szybkim tempie złagodzić problem bezrobocia, szybciej, niż będzie to się działo poprzez uruchomienie zablokowanych dziś mechanizmów rozwojowych. Przedstawiamy poniżej krótki zarys trzech posunięć ograniczających bezrobocie, które przeprowadzimy, jeśli tylko uzyskamy wpływ na władzę.

Pierwsze z nich to program "Absolwent". Dotyczy bezrobocia wśród młodych ludzi kończących szkoły i uczelnie. Jego celem jest zachęcanie do zatrudniania ich. Chodzi o system umów między państwem i organizacjami pracodawców oraz lokalnie między biurami pracy, pracodawcami i samorządami. Stałby się on podstawą dla dopłat kierowanych do firm, które zobowiązałyby się zatrudnić absolwentów. Państwo i samorząd brałyby na siebie część kosztów świadczeń związanych z zatrudnieniem, poza czystą pensją. Pracodawcy, którzy zatrudnialiby większą liczbę absolwentów, mogliby też liczyć na ulgi podatkowe analogiczne do ulg inwestycyjnych. Warunkiem uzyskania dopłat i ulg związanych z zatrudnieniem absolwentów musi być brak redukcji zatrudnienia osób zatrudnionych na zwykłych zasadach.

Drugi program wiąże się ze zjawiskiem małej mobilności geograficznej bezrobotnych. Stąd potrzebne są przedsięwzięcia zachęcające do podejmowania pracy poza miejscem zamieszkania. Chodzi przede wszystkim o możliwość odliczania od podatku kosztów dojazdu, które traktowane by były jako koszt pracy, oraz państwowe i samorządowe dopłaty do środków transportu, a w wypadku możliwości zatrudnienia większej liczby osób, także i organizowanie transportu przez samorząd. Konieczne jest też stworzenie systemu dopłat do wynajmu mieszkań dla osób, które podjęły pracę w znacznej odległości od miejsca zamieszkania.

Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwne dalszemu pogarszaniu - i tak trudnych do zaakceptowania - stosunków pracy w zakładach i przedsiębiorstwach. Zdajemy sobie jednak sprawę, że obecne koszty i rygory pracy znacznie utrudniają rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, a co za tym idzie, także walkę z bezrobociem. Stąd uznajemy za konieczne, by rząd podjął rokowania ze związkami zawodowymi i pracodawcami w sprawie paktu o walce z bezrobociem. Pakt ten powinien mieć charakter czasowy, przewidziany na kilka najbliższych lat. Chodziłoby o uzyskanie zgody na ograniczenie pewnych wymogów wynikających z przepisów prawa pracy wobec nowo zatrudnianych w małych i średnich przedsiębiorstwach. Pakt powinien zawierać pełne zabezpieczenie przed naruszeniem praw osób już zatrudnionych, w tym zwłaszcza przed zwalnianiem ich z pracy, w celu zatrudnienia pracowników tańszych i mniej chronionych.

Gospodarowanie zasobami przyrodniczymi

Rozwój gospodarczy kraju musi uwzględniać zasoby przyrodnicze. Znajdują się one w zdecydowanie lepszym stanie niż w państwach wysoko rozwiniętych i mamy szansę, ucząc się na błędach tam popełnionych, użytkować je tak, aby z jednej strony stymulowały rozwój gospodarczy, a z drugiej - były odnawialne i powiększały się. Racjonalne użytkowanie, przy jednoczesnym przestrzeganiu prawa własności, wymaga jasnego podziału kompetencji i obowiązków między Państwo i struktury samorządowe. Obowiązkiem Państwa jest ochrona wszystkich występujących gatunków roślin i zwierząt i zapewnienie obywatelom dostępu do dobrego powietrza, dobrej wody oraz stwarzanie możliwości rekreacji. Z tych też powodów w rękach Państwa, dysponującego najlepszą grupą dobrze płatnych profesjonalistów, powinny pozostać, oprócz strategicznych zasobów energetycznych, takie dziedziny, jak Lasy Państwowe i Parki Narodowe obejmujące do 30 procent powierzchni kraju, gospodarka wodna zarządzana zlewniowo oraz planowanie przestrzenne na szczeblu krajowym i regionalnym. Gospodarka leśna musi być sprzężona z gospodarką wodną i być podstawą dla działań o charakterze planistycznym. Pozostała działalność z zakresu ochrony środowiska winna być przekazana samorządom, które należy wyposażyć w finanse umożliwiające im działalność. Z tych też powodów trzeba jak najszybciej adaptować do polskich warunków prawo państw wysoko rozwiniętych, zwłaszcza w zakresie utylizacji odpadów i oczyszczania ścieków, pamiętając, aby nie zagubić filozofii dobrego prawa polskiego nastawionego na ochronę i efekt ekologiczny.

Każdy z obywateli winien mieć pełny dostęp do obiektywnych informacji o stanie środowiska, zarówno w kraju, jak i w miejscu zamieszkania. Informację taką może zapewnić tylko instytucja będąca poza wpływem jakiegokolwiek presji politycznej czy gospodarczej. Z tego też powodu należy odtworzyć samodzielność Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska i podporządkować ją, podobnie jak Najwyższą Izbę Kontroli, parlamentowi.